

WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
czwartek, 6 września 1962

Cena 50 gr
Nr 212 (5780)

Dzięki porozumieniu stron — rozejm w Algierii

Wybory do konstytuandy w ciągu 8-10 dni

Stolica Algierii odetchnęła z ulgą po zakończeniu bratobójczych walk. W Algierze panuje spokój. Na ulicach spotyka się tylko bardzo nieliczne patrole wojskowe. Siły porządkowe, jakimi dysponuje obecnie Biuro Polityczne, składają się z trzech elementów: żołnierzy „autonomicznych batalionów Algieru” pod dowództwem Yacefa Saadi, którzy w ostatnich tygodniach opanowali Kabzię i usunęli z niej oddziały Wilai IV, żołnierzy kabylskich z Wilai III oraz pewnej liczby żołnierzy z Wilai IV. Te siły porządkowe określa się obecnie mianem „sił policyjnych”. W nocy z wtorku na środę miasto Algier zostało bowiem uznane za strefę zdemilitaryzowaną.

Willa „Joly”, siedziba Biura Politycznego, stała się ponownie ośrodkiem politycznym w stolicy. Z dniem międzynarodowych obserwatorów politycznych, nagły przyjazd Ben Belli we wtorek wieczorem do Algieru był bardzo mądrym posunięciem politycznym. Ben Bella i członkowie Biura Politycznego nie chcieli bowiem wkroczyć do stolicy na czele wojsk. Formuła określająca Algier jako strefę zdemilitaryzowaną pozwoliła na „zachowanie twarzy” przywódców Wilai III i IV.

Korespondenci agencji zachodnich zwracają uwagę na zaostreżenie się stosunków między Biurem Politycznym a po wszechną Unią Robotników Algierskich (UGTA). Ben Bella na konferencji prasowej w Oranie zarzucił kierownikowi UGTA, że dąży do przejęcia władzy. Natychmiast po tej konferencji centrala UGTA zwołała na czwartek naradę kadr związkowych.

W środę o godzinie 11 sekretarz generalny Biura Politycznego FLN — Mohamed Khider nadał przez radio rozkaz zaprzestania ognia. Wojska pozostać mają na swych dotychczasowych pozycjach. Khider podkreślił, że rozkaz ten dotyczy zarówno narodowej armii ludowej, jak wszystkich jednostek Wilai III i IV. Biuro Polityczne wezwało do Algieru wszystkich dowódców wojskowych dla ostatecznego i oficjalnego ustalenia warunków porozumienia, które w zasadzie zawarte zostało we wtorek wieczorem między Biurem Politycznym a Wilajami III i IV.

Dziennik algierski „Depeche d'Algérie” zaznacza, że zakończenie kryzysu nie oznacza „zwycięstwa jednej armii nad drugą, ani zwycięstwa Biura Politycznego nad algierskim narodem”. Dziennik podaje szczegóły porozumienia zawartego we wtorek o godz. 22. Po jednogodzinnej dyskusji między Biurem Politycznym a dwoma oficerami Wilai III i IV i pułkownikiem El Hadżem (dowódcą Wilai III) postanowiono przekształcić Algier w strefę zdemilitaryzowaną, sformować w nim policję złożoną z żołnierzy Wilai III, IV i batalionu autonomicznego. Aż do zakończenia dyskusji jednostki Wilai miały pozostać na zajmowanych dotychczas terenach.

Pułkownik El Hadż, dowódca Wilai III, oświadczył w środę rano dziennikarzom, że wybory do algierskiego zgroma-

denia narodowego odbędą się w bardzo krótkim czasie, nie dłuższym niż 8 do 10 dni.
PAP

Owoce oszczędnego budownictwa

6 tys. izb mieszkalnych więcej

Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych opracowało projekt planu „izbowego” na 1963 r. zakłada on oddanie do użytku w miastach 230 tys. izb oraz rozpoczęcie budowy dalszych 200 tys. izb. Należy dodać, że przedsiębiorstwa tego resortu wznoszą ponad 60 proc. wszystkich mieszkań w kraju.

Warto podkreślić, że pierwotnie w projekcie planu ministerstwa budownictwa na 1963 r. przewidywano oddanie tylko ok. 224 tys. izb. Jednak po przeprowadzeniu gruntownych analiz stwierdzono, że dzięki upowszechnieniu oszczędnych metod budowy, zastosowaniu tańszych materiałów i dalszemu usprawnieniu organizacji pracy będzie możliwe wykonanie 6 tys. izb więcej niż zakładano poprzednio. Efekty wprowadzenia na szeroką skalę oszczędnego budownictwa będą zresztą znacznie większe — wygospodarowane tańsze środki pozwolą przedsiębiorstwom wykonawczym oddać do użytku w 1964 r. dalszych 6 tys. ponadplanowych izb.

Nowy dworzec w Gorzowie Wlkp.

5 bm., 50-tysięczny Gorzów Wlkp. otrzymał nowoczesny budynek dworcowy. Nowy obiekt zastąpi dotychczasową, prowizoryczną dworzec, przez który przewijało się w ciągu doby ok. 9 tys. osób.

Popowicz w Kijowie

Kosmonauta radziecki nr 4, Paweł Popowicz, który ostatnie trzy dni spędził w swym, rodzinnym miasteczku Uzin na Ukrainie, w środę przyjechał wraz z rodziną. W stolicy Ukrainy na placu Bohdana Chmielnickiego odbył się z tej okazji wielki wiec, w którym wzięło udział przeszło 100.000 radaków Popowicza.

Titow odwiedzi Jugosławię

Jak podała prasa belgradska — 11 września br. do Jugosławii przybędzie z 10-dniową wizytą kosmonauta radziecki, Herman Titow.

Powódzie w Tunezji

Powódzie, wywołane niespotykanymi od dawna opadami, wyrządziły znaczne szkody w okolicy Kebili. Ponad 500 domów zostało zniszczonych. W wielu budynkach wody podmyły mury. Łączność telefoniczna między Kebili i Gabes została przerwana.

Skazanie OAS-owca

Paryski trybunał wojskowy skazał jednego z czołowych przywódców OAS w Paryżu — Philippe Castille'a na karę 20 lat więzienia. Jeden z jego współników został skazany na 5 lat.

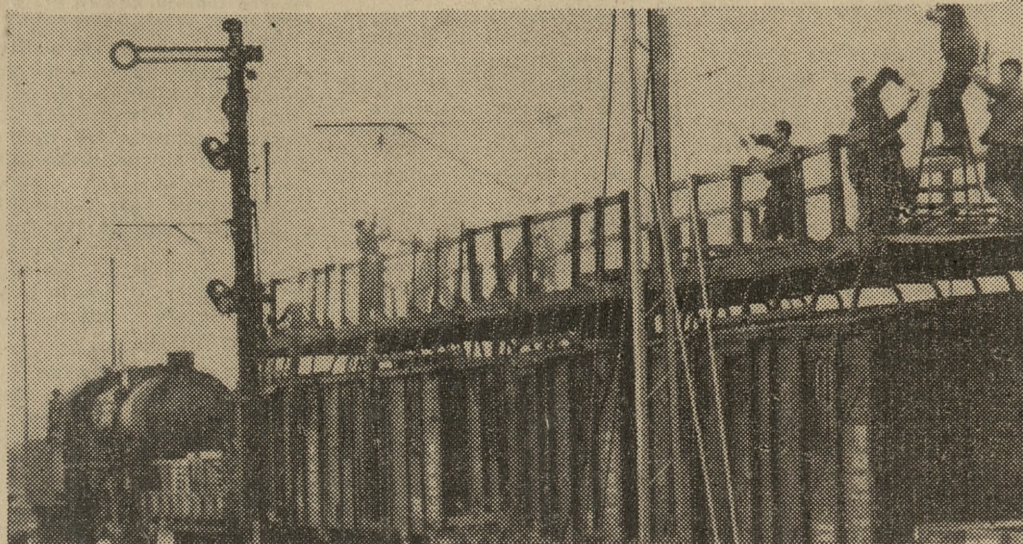
Katastrofa samolotu

W pobliżu Ravenny w amerykańskim stanie Ohio rozbił się samolot pasażerski należący do towarzystwa Ashland Oil Company. 9 pasażerów i dwóch pilotów poniosło śmierć.

Utonęło 40 pielgrzymów

Na rzece Rapti niedaleko Luock now w Indii zatonił prom wiozący ponad 70 pielgrzymów. W nurtach rzeki utonęło 40 osób, w tym wiele kobiet i dzieci.

Elektryfikacja linii kolejowej Kutno — Konin



Na stacji kolejowej w Koninie trwają prace przy przebudowie torów, rozjazdów i peronów oraz roboty przy regulacji elektrycznej sieci trakcyjnej. Wszystkie prace wykonywane są bez wstrzymywania lub ograniczenia ruchu pociągów. Na zdjęciu: zakładanie wysięgów pomocniczych na słupie przelotowym trakcji elektrycznej.

CAF — fot. Radziszewski

Polscy lekarze niosą pomoc Algierczykom

Agencja prasowa Maghrebu (MAP) zwraca uwagę na ofiarność ekipy lekarzy polskich, znajdujących się w Algierii. Gdy prefekt miejscowości Medea Ali Pasza rzucił apel na rzecz pomocy dla Algierczyków, rannych w ostatnich walkach w rejonie Algieru, jako pierwsi, pośpieszyli na miejsce lekarze polscy. W drodze są również lekarze jugosłowiańscy. (PAP)

ZSL gości delegację partii chłopskich z Bułgarii i Finlandii

Na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL przybyła do Warszawy delegacja Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego z sekretarzem BLZCh Georgi Trajkowem na czele.

Na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL przybyła również w dniu 5 bm. do Warszawy delegacja agrariuszy fińskich, której przewodniczy prof. Vieno Johannes Sukelainen — przewodniczący Unii Agrariuszy Fińskich.

Po locie „U-2”

Szybka odpowiedź USA złagodziła napięcie

Prezydent Kennedy został poinformowany o nocie radzieckiej przez specjalnego doradcę do spraw bezpieczeństwa narodowego — Bundy'ego w chwili, gdy wysiadł z samolotu, który przywiózł go z Hyannis Port. Prezydent niezwłocznie zarządził dodatkowe dochodzenie i wezwał do siebie przedstawicieli departamentu stanu i obrony na naradę.

Szybkość z jaką departament stanu odpowiedział na notę radziecką oraz treść tej odpowiedzi, zaaprobowanej osobiście przez Kennedy'ego złagodziła nieco stan napięcia i podniecenia. W kołach dziennikarskich uważa się, że odpowiedź amerykańska zapobiega niebezpiecznemu zaostrzeniu się sytuacji i powtórzeniu kryzysu z roku 1960, jakkolwiek pozostawia wiele problemów niewyjaśnionych. M. in. odpowiedź nie wyraża ubolewania z powodu incydentu i nie precyzuje na czym polegać będą kroki mające zapobiec „powtórzeniu się podobnych incydentów w przyszłości”. W każdym razie administracja Kennedy'ego nie popierała błędnej administracji Eisenhowerowskiej i nie zaprzeczyła głośno i bezspornie faktowi, (PAP)

„Mariner-2” nakierowany na właściwy kurs

Po dwukrotnym przesuwaniu ze względu na niesprzyjające warunki techniczne, we wtorek około północy uczeni amerykańscy podjęli próbę nakierowania na właściwy kurs przy pomocy sygnałów radiowych amerykańskiej rakiety „Mariner-II”, wystrzelonej w kierunku planety Wenus.

Po dwóch godzinach niepewności sygnał otrzymane w nocy z „Marinera-II”, jak stwierdził kierownik prac nad tym eksperymentem J. James, pozwalają wnioskować, że próba skorygowania lotu rakiety całkowicie się powiodła. Przypuszcza się, że rakietą przeleci w odległości 14.400 km od Wenus, a więc zbliży się do niej nawet na nieco bliższą odległość niż początkowo zakładano. (PAP)

4 miesiące przed terminem ruszył energetyczny gigant w Turoszowie

Członkowie najwyższych władz gośćmi załogi

Gośćmi wielotysięcznej załogi budowniczego kombinatu turoszowskiego byli w środę, 5 bm. kierownicy partii i rządu: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Julian Tokarski. Członkowie kierownictwa partii i rządu przybyli tu na uroczystości w związku z wyprodukowaniem pierwszej energii elektrycznej przez turoszowski turbozespół o mocy 200 MW.

Pierwsze powitanie na Zle- odbudowującym się, historycznym Dolnośląskiej odbyło się w nym Bolesławcu — stolicy sta

rego Zagłębia Miedziowego. Miejscowa ludność zgłaszała przybyłym owacyjne powitanie. Wzdłuż trasy prowadzącej do Turoszowa wielotysięczne tłumy mieszkańców Dolnego Śląska serdecznie pozdrawiały przejeżdżającą samochodami delegację.

Następne powitanie odbywa się już przed wejściem na wielki plac budowy elektrowni Turów. Gości wita orkiestra górnicza, młodzież turoszowskich szkół wręcza im wiązanki kwiatów. Zastępca dyrektora budowy kombinatu inż. Jerzy Olszowski zapoznał przybyłych przed makietą tego wielkiego obiektu energetycznego z założeniami projektowymi oraz stanem realizacji budowy.

Goście w towarzystwie sekretarza KC i I sekretarza KW PZPR we Wrocławiu Wł. Matwina, ministra górnictwa i energetyki Jana Mitreği, sekretarza KC ZMS Mariana Renke, posłów Ziemi Dolnośląskiej, przedstawicieli kierownictwa resortów gospodarczych oraz władz wojewódzkich i miejscowych udają się na zwiedzanie największej w wstępnym biegu pięciolatki.

Rewelacja na skalę światową

Przy wejściu na budowę główny inżynier — technolog kombinatu Jerzy Zabokrzycki zapoznał przybyłych z systemem zaopatrywania elektrowni w węgiel.

Kompleks urządzeń nawęglania obejmuje zasobnik na paliwo, mogący pomieścić wiele tysięcy ton węgla brunatnego. Do zasobnika tego będzie płynęła „rzeka węgla”. Obecne zapotrzebowanie pierwszego kotła, którego ogólna kubatura odpowiada kubaturze stoletniego hotelu „Warszawa”, wynosi około 300 ton paliwa na godzinę.

Duże zainteresowanie budzą największe w Europie chłodnie kominowe. Są to olbrzymie, cylindryczne obiekty konstrukcji żelazobetonowej o wysokości ponad 100 metrów i średnicy 80 metrów, służące do chłodzenia wody z kotłowni. Inż. Zdzisław Herba informuje, iż przy budowie tych chłodni zastosowano po raz pierwszy oryginalną, polską metodę układania rusztowań, uznaną za rewelację na skalę światową. Nowa technologia budowy pozwoliła zaoszczędzić około 700 ton stali i przyspieszyć wykonanie prac o 4 miesiące.

W olbrzymiej hali turbiny trwają roboty przy mon-

(Dokończenie na str. 3)

De Gaulle i Adenauer przygotowują unię francusko-niemiecką

Wczoraj, w drugim dniu swojej wizyty w NRF, prezydent de Gaulle rozpoczął rozmowy polityczne z kanclerzem Adenauerem. Jak się przypuszcza, tematem tych rozmów jest sprawa realizacji planu utworzenia europejskiej unii politycznej. Obaj mężowie stanu spotkali się w środę przed południem na dwugodzinnej rozmowie która miała charakter prywatny i kontynuowana była następnie w godzinach popołudniowych.

Jak donosi boński korespondent PAP, red. Kassanowicz, polityczna treść wizyty prezydenta Francji w Bonn oraz jego rozmów z Adenauerem, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jednakże wtorkowe wypowiedzi de Gaulle'a na bankiecie na zamku Bruehl, pozwalają — zdaniem bońskich kół politycznych — przypuszczać, że obaj szefowie rządów zamierzają ująć jak najszybciej dalszy krok w kierunku zmontowania sławetnej, europejskiej unii politycznej, zaś pozostałym państwom postawić ultimatum: jeżeli do określonego terminu nie zaakceptują francusko-niemieckiej koncepcji unii, wówczas Paryż i Bonn przystąpią do tworzenia ścisłego sojuszu francusko-niemieckiego — politycznego, militarnego i gospodarczego.

To akcentowanie francusko-nie-

mieckiej przyjaźni, z pominięciem pozostałych państw zachodnioeuropejskich, komentowane jest w Bonn, jako zapowiedź odroczenia na nieokreślony czas procesu przyłączenia do EWG państw trzecich.

Trzęsienie ziemi w Turcji i we Włoszech

Jak donoszą ze Stambułu, w nocy z wtorku na środę o godzinie 1 minut 10 w okolicach miasta Iğdır we wschodniej Turcji nastąpiło silne trzęsienie ziemi, wskutek którego około 10 osób odniosło rany. W samym Iğdırze runął budynek rady miejskiej oraz budynki straży pożarnej i poczty. Również kilka domów mieszkalnych legło w gruzach, a wiele zostało poważnie uszkodzonych.

W nocy z wtorku na środę zanotowano trzykrotnie 4-sekundowe wstrząsy sejsmiczne w Patti miejscowości położonej w pobliżu Mesyny. Ogarnięta paniką ludność opuściła swe domy. Na szczęście nie było ani rannych, ani szkód materialnych.

Rzecznik władz irańskich oświadczył, że liczba ofiar trzęsienia ziemi w Iranie przekracza znacznie 20 tysięcy osób. Obecnie mówi się, że liczba ofiar sięga 30 a nawet 35 tysięcy zabitych.

PAP

POGODA

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, miejscami opady oraz skłonność do lokalnych burz, temperatura maksymalna od 17 st. na północnym zachodzie do 22 st. na południu kraju. Wiatry umiarkowane, tylko na północy kraju dość silne z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Granice na Odrze i Nysie wytyczają pomniki

Skrót przemówienia Władysława Gomułki na wiecu w Turoszowie



paliwę węglą brunatnego, która pod koniec bieżącej pięcioletki osiągnie wydobycie ponad 17 mln ton rocznie z największą w Polsce — jedną z największych w Europie — elektrownią, której moc wyniesie w roku 1965—1400 MW, a produkcja roczna osiągnie ok. 9,3 mld. kilowatogodzin. Koszt tej budowy wyniesie 11,5 mld zł, tj. niewiele mniej od kosztów budowy pierwszej etapu Huty im. Lenina.

W perspektywie najbliższego 10-lecia zamierzona jest dalsza rozbudowa kombinatu turoszowskiego do mocy 2000 MW.

Baza energetyczna stanowi podstawę rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju.

W 1961 r. energetyka polska wyprodukowała 32,2 mld kilowatogodzin energii elektrycznej (ponad 8 razy więcej niż w 1938 r.) co w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 1073 kilowatogodzin, 9,4 razy więcej niż w roku 1938).

Mimo wielkich sukcesów, jakie osiągnęła nasza energetyka w latach władzy ludowej nie zawsze mogliśmy i nadal nie możemy jeszcze pokrywać szybko rosnącego zapotrzebowania na energię elektryczną. Co roku występuje w okresie szczytu zimowego deficyt mocy powodujący uciążliwe dla gospodarki narodowej wyłączenia i ograniczenia w dostawie energii. Dowodzi to, że z punktu widzenia potrzeb kraju szybkie tempo rozwoju naszej energetyki było i dotychczas jest jeszcze niedostateczne.

Przemysł jest głównym konsumentem energii elektrycznej. Postęp techniczny w przemyśle, który musimy śmiało wprowadzać na szeroki front, opiera się w wielkiej mierze na wzroście zużycia energii. W ciągu ubiegłych lat 10-ciu zużycie energii na 1 zatrudnionego w naszym przemyśle wzrosło ponad 2-krotnie. Jednakże w związku z rozwojem energochłonnej produkcji w przemyśle chemicznym, w hutnictwie metali nieżelaznych, w górnictwie i innych gałęziach przemysłu, potrzeby rosną bardzo szybko. Potrzebom tym musimy sprostać, w przeciwnym wypadku niedostateczny rozwój produkcji energii elektrycznej mógłby stać się istotnym hamulcem rozwoju gospodarczego i postępu techniki.

Plan 5-letni zakłada przyrost mocy 4700 MW i wyprodukowanie w r. 1965 ponad 46 mld kilowatogodzin. Dalszy rozwój energetyki oparliśmy przede wszystkim na odkrytych i zbadanych w ostatnich latach wielkich zasobach węgla brunatnego.

Wydobycie węgla brunatnego — przeznaczanego wyłącznie na potrzeby energetyki, wzrasta z 9,3 mln. ton w 1960 r. do 27 mln. w roku 1965. W r. 1965 elektrownie: „Turoszów”, „Adamów” i „Kopin”, oparte na bazie węgla brunatnego, wytworzą już ok. 30 proc. krajowej produkcji energii. W następnym 5-leciu, udział produkcji energii na tym paliwie powinien wzrosnąć co najmniej do 40 proc.

Pionierska rola kombinatu wobec innych okęgów

Zastosowanie przy budowanej obecnie kopalni odkrywkowej Turów II po raz pierwszy na taką skalę w pełni zmechanizowanego systemu wydobywania i transportu nadkładu i węgla stanowi niewątpliwie wybitne osiągnięcie naszego przemysłu i górnictwa. Urządzenia te pozwolą wydobywać i przewozić w ciągu doby ok. 50 tys. ton węgla i ponad 200 tys. m sześć. nadkładu, a w niektórych okresach i 300 tys. metrów sześć. ziemi.

Zagłębie turoszowskie — to jednocześnie wielki ośrodek doświadczalny, w którym przygotowuje się kadry i sprawdza technikę dla dalszej rozbudowy kopalnictwa węgla brunatnego na skalę znacznie szerszą niż w innych terenach kraju. W latach najbliższych przewiduje się — obok rozbudowy zagłębia konińskiego — przystąpienie do eksploatacji niedawno odkrytych bogatych złóż węgla brunatnego w rejonie Bełchatowa, gdzie zamierzamy osiągnąć wydobycie rzędu 30—40 mln. ton rocznie, a następnie pod Legnicą, gdzie roczne wydobycie po-

winno osiągnąć ok. 30 mln. ton.

Drugi podstawowy człon budowy kombinatu turoszowskiego — elektrownia stanowi również pod wieloma względami zadanie pionierskie. Urządzenia elektrowni turoszowskiej odpowiadają nowoczesnym wymogom technicznym i najnowszy tendencjom rozwojowym w energetyce światowej. Ich wysoka sprawność decyduje o wyjątkowo korzystnych wskaźnikach techniczno-ekonomicznych turoszowskiej elektrowni. Średnie jednostkowe zużycie paliwa umownego wyniesie (brutto) 350 gramów na 1 kilowatogodzinę, podczas gdy obecnie najniższe osiągane w kraju zużycie paliwa wynosiło w r. ub. 377 gramów, a przeciętnie w kraju osiągnęło 470 gramów na 1 kilowatogodzinę. Koszt jednostkowy kilowatogodzin powinien być mniejszy o ponad 20 proc. niż przeciętny obecny koszt 1 kWh w kraju. Oszczędności stąd wynikające powinny w ciągu 12 lat pokryć całość kosztów budowy elektrowni.

Budowa turoszowskiego kombinatu dowodzi, że można wielkie i skomplikowane inwestycje o tak wielkim udziale nowych i niewypróbowanych w naszych warunkach urządzeń realizować zgodnie z planem państwowym, a nawet przed terminem, bez istotnego przekraczania założonych kosztów.

Wielki obiekt pracy polskiej na ziemiach zachodnich

Mimo pewnych opóźnień w budowie kopalni Turów II dzięki przyspieszonej rozbudowie kopalni Turów I, macie wszystkie szanse, aby nie tylko wykonać zobowiązania „akcji 400”, tj. włączyć do końca br. 2 turboszpopy o łącznej mocy 400 MW do sieci energetycznej kraju, lecz również zrealizować całą budowę przed ustalonym w planie terminem.

Realizacja inwestycji w ramach przewidzianych w planie kosztów przy maksymalnym skróceniu cyklu inwestycyjnego ma decydujące znaczenie dla wykonania całości planu 5-letniego.

Przekraczanie zaplanowanych kosztów i opóźnianie terminów uruchomienia nowych obiektów produkcyjnych jest jeszcze, niestety, zjawiskiem szerokim. Powoduje to różne trudności i przynosi szkody gospodarce narodowej, zmusza nas do ograniczeń w innych dziedzinach rozwoju kraju, związanych nieraz z bezpośrednimi potrzebami ludności. Walka o oszczędne i realne projektowanie, oszczędne wykonawstwo wszelkich inwestycji, maksymalne przyspieszenie przekazywania do eksploatacji obiektów produkcyjnych rozstrzygać będzie w wielkiej mierze o poziomie życia całego narodu. W tym świetle wysoko oceniamy osiągnięcia budowniczych kombinatu turoszowskiego.

W dowód uznania wkładu waszej pracy dla kraju Rada Państwa przyznała budowniczym Turoszowa 260 odznaczeń państwowych. Odnaczone przede wszystkim najlepszych, najbardziej ofiarnych i najbardziej oddanych.

U podstaw sukcesów budowniczych Turoszowa leży właściwa organizacja pracy na budowie i mobilizacja ofiarnej wysiłku całej załogi, terminowe zaopatrzenie w dokumentację techniczną oraz sprawne zaopatrzenie budowy w konieczne urządzenia i materiały z kraju i zagranicą.

Do sukcesów budowniczych Turoszowa poważny wkład wniosła młodzież i jej organizacja — Związek Młodzieży Socjalistycznej. ZMS był współinicjatorem i aktywnym realizatorem „akcji 400 MW”, organizatorem młodzieżowych бригад produkcyjnych, rozwiniętych z młodzieńczością o tytuł brygady pracy socjalistycznej.

Turoszów — to kuznia kadr dla naszej energetyki, przede wszystkim zaś kuznia budowniczych wielkich elektrowni w nowych warunkach węgla brunatnego. W niełatwych warunkach napięcia wielkiej inwestycji i w oddaleniu od większych ośrodków miejskich, pracuje tu załoga licząca 14,5 tysięcy ludzi — pracuje, uczy się i nabiera bezcennego doświadczenia. W kopalni, gdzie pracuje 3.000 robotników — w pierwszej połowie hr. objęto szkoleniem zawodowym około 630 pracowników, a wśród 100-osobowej załogi elektrowni, przeszkolono na rozmaitych kursach i w innych elektrowniach około 100 osób. Stosownie do potrzeb dalsze kroki w celu przygotowania nowych kadr dla elektrowni i kopalni przez uruchomienie technikum górniczego oraz różnego rodzaju kursów dla przyszłej załogi kombinatu.

Mówiłem dotąd o waszych osiągnięciach i sukcesach, o zaletach kombinatu turoszowskiego. Nie powinniśmy jednakże zapominać, że budowa kombinatu turoszowskiego wykaże również, że zaplecze przemysłowe naszej energetyki nie jest jeszcze należyście rozwinięte, że przemysł nasz nie jest jeszcze w stanie pokryć potrzeb wynikających z budowy wielkich kombinatów energetycznych.

Dlatego wciąż jeszcze musimy importować wiele urządzeń z krajów kapitalistycznych, które moglibyśmy z powodzeniem i w sposób opłacalny pod względem ekonomicznym produkować w kraju m. in. aparaturę pomiarowo-kontrolną, automatykę, transformatory, część pomp, wentylatorów, część urządzeń do elektrofiltrów a nawet część armatury.

O rozległych możliwościach naszego przemysłu świadczy jego osiągnięcia w budowie tak skomplikowanych agregatów, jak turboszpopy. W sto sunkowo krótkim czasie zakłady w Elblągu i we Wrocławiu opanowały produkcję turboszpopy o mocy 25,50 MW, a ostatnio o mocy 125 MW. Zamierzona jest produkcja turboszpopy o jeszcze większej mocy. W bieżącej 5-lecie blisko połowa zamierzanych mocy energetycznych pochodzić będzie z turboszpopy krajowej produkcji.

Sprawa rozszerzenia krajowej bazy wyposażenia elektrowni jest tym donioślejsza, że w planie perspektywicznym zakładamy szybki przyrost mocy naszej energetyki: ponad 6 tys. MW w następnej pięcioletce oraz 23—24 tys. MW w latach 1971—1980.

Niezbędnym jest zatem wielki wysiłek, aby nasz przemysł w ścisłej współpracy i kooperacji z przemysłem bratnich krajów socjalistycznych stał się decydującą dostawcą całego wyposażenia dla budów energetycznych.

Kombinat turoszowski — to nie tylko wielka budowa i wielka wytwórnia energii elektrycznej, to również jeden z największych kolektywów produkcyjnych. Do końca sierpnia br. zbudowano już dla załogi kombinatu turoszowskiego 1.739 izb tj. 572 mieszkaniowa w Zgorzelcu i 756 izb tj. 224 mieszkaniowa w Bogatyni. Zamieszkało w nich 687 rodzin pracowników. Reszta tych mieszkań używana jest na razie jako hotele robotnicze.

Problem mieszkaniowy może być szybko rozwiązany jeśli będziemy budować w sposób oszczędny i jak najbardziej racjonalny. Oszczędności szukać należy nie tylko w projekcie rozsądnych rozwiązań użytkowych, lecz również w stosowaniu odpowiednich materiałów budowlanych i maksymalnym ograniczeniu drogich i deficytowych instalacji przy zbrojeniu terenu.

W pierwszym etapie budowy kombinatu nie zdołano rozwiązać szeregu pilnych spraw socjalno-bytowych załogi. W budowie są jeszcze szpitale w Zgorzelcu i Bogatyni, przychodnia powiatowa służby zdrowia w Zgorzelcu, wodociąg grupowy Zatonie — Bogatynia oraz łaźnia w Bogatyni.

Kombinat turoszowski — to wielki obiekt pracy polskiej na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej.

Minęło zaledwie 17 lat od chwili, kiedy w rezultacie klęski wojennej Niemiec hitlerowskich historia oddała w ręce wykrwawionego i wyniszczonego narodu polskiego wielką dziejącą szansę — powrót na prapolskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. I powróciliśmy. W ciągu tych lat 17 zbudowaliśmy na tych ziemiach setki i tysiące nowych zakładów pracy, szkół, gmachów publicznych, szpitali, ośrodków zdrowia, bloków mieszkalnych. Rozbudowaliśmy bazę surowcową, rozwinięliśmy przemysł maszynowy, elektrotechniczny, chemiczny, stwarzając nowe wielkie ośrodki tych przemysłów w województwach wrocławskim, opolskim, zielonogórskim, szczecińskim i gdańskim.

Tempo wzrostu produkcji przemysłowej jest w tej części Polski większe od przeciętnego dla całego kraju. Jeśli produkcję przemysłową w 1949 roku przyjąć za 100, to wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej w 1961 r. wynosi dla całego kraju 475, a dla województw zachodnich i północnych 512.

W 1961 r. wyprodukowano na tych terenach blisko 10 mld. kWh energii elektrycznej, tj. o 156 proc. więcej niż w 1938 r. i o 519 proc. więcej niż w 1946 r. Produkcja węgla brunatnego przewyższa poziom przedwojenny o 50 proc., a poziom z 1946 r. o 375 proc. Produkcja koksu wzrosła w 1961 r. o blisko 50 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym i o ponad 270 proc. w stosunku do 1946 r.

W 1961 r. wyprodukowaliśmy w województwach zachodnich i północnych blisko 11 razy więcej obrabek niż w roku 1936, wyprodukowano też 19 razy więcej towarowych wagonów kolejowych, a kwasu siarkowego prawie 6 razy więcej. Przed wojną nie produkowano na tych terenach nawozów azotowych — w 1961 r. wyprodukowaliśmy tutaj ponad połowę ogólnokrajowej ilości nawozów azotowych.

Szybki rozwój województw zachodnich i północnych

Bieżący plan 5-letni przyniesie dalszy, szybki rozwój województw zachodnich i północnych. W latach 1961—65 zainwestujemy w tej części kraju ponad 123 mld. zł, a więc blisko 75 proc. nakładów zainwestowanych na tych ziemiach w latach 1946—1950. Powstają tu nowe kopalnie miedzi w rejonie Legnicy i Głogowa. Planujemy szybką rozbudowę przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, motoryzacyjnego, elektronicznego, chemicznego i papierniczego — powstanie tu w bieżącej pięcioletce około 50 nowych dużych fabryk.

Zadania planu 5-letniego w zakresie budownictwa mieszkaniowego przewidują budowę na tych terenach ponad 440 tys. izb.

Tempo rozwoju ziem zachodnich i północnych będzie nadal szybsze niż średnie dla całego kraju.

Blisko dwa i pół mln. Polaków mieszka dziś na ziemiach dołnośląskich. Z tej liczby ponad 40 proc. ma mniej niż 17 lat. Dojrzeć już na tej ziemi pokolenie Polaków, którzy się na niej urodzili.

Z roku na rok rosną nakłady na gospodarkę dołnośląską. Udział Dolnego Śląska w inwestycjach ogólnokrajowych zwiększył się z 6 proc. w początkach lat 50 do przeszło 8 proc. w planie bieżącym. Trwa intensywna rozbudowa, modernizacja i automatyzacja istniejących już zakładów pracy.

Wysiłki szczególnie społeczeństwa dołnośląskiego i nakłady państwa ludowego uczyniły z Dolnego Śląska obok Śląska i Górnego i regionu Warszawy czołowy okręg przemysłowy Polski.

Również rolnictwo dołnośląskie wywiązuje się coraz lepiej ze swych zadań, wysuwa się obok woj. opolskiego,

poznańskiego i bydgoskiego na czołowe miejsce w kraju.

Naród polski stworzył na Dolnym Śląsku wielkie środowisko kulturalne i naukowe. Wrocław, po powrocie do macierzy stał się wielkim ośrodkiem naukowym.

Dziś, ogarniając spojrzem ogrom pracy dokonany na tej ziemi możemy powiedzieć, że granica na Odrze i Nysie została wyznaczona nie tylko krwią żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego przelanej w wojnie z hitleryzmem. Została ona wpisana do mapy kraju przez bohaterstwo pracy polskiej na tej ziemi w ciągu minionych 17 lat, przez pomniki twórczej siły narodu polskiego, takie właśnie jak potężna turoszowska elektrownia.

Potęgą obozu socjalizmu źródłem naszej siły

Patrząc na to wszystko z perspektywy lat 17 możemy lepiej niż kiedykolwiek dostrzec i ocenić wielką rolę i dalekowszoczną politykę naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. To ona, nasza partia, w przełomowym momencie historii podniosła i chwyciła w swe mocne, robotnicze dłonie sprawę powrotu Polski na jej prastare ziemie zachodnie i północne, zmobilizowała naród polski do urzeczywistnienia tego historycznego dzieła, zjednała Polskę przyjaciół i sojuszników, którzy udzielili jej pomocy i poparcia w powrocie na ziemie naszych przodków. Żadna inna partia nie mogła tego dokonać. Tylko dzięki temu, że partia nasza wzięła w swe ręce ster władzy państwowej, wprowadziła naród polski na drogę budowy socjalizmu, doprowadziła do stworzenia braterskich sojuszników — stonków między Polską a Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, Polska mogła odzyskać swe ziemie zachodnie i zapewnić nienaruszalność swoich granic.

Państwa zachodnie nie zdobyły się dotychczas na oficjalne uznanie ustalonej w Poczdamie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. W świetle tego faktu można sobie wyobrazić, jakby wyglądało bezpieczeństwo Polski, gdyby jej losy zależały od mocarstw zachodnich, na szczęście, tak nie jest.

Naród polski zapewnił bezpieczeństwo granicy zachodniej swojej ojczyźnie przez zawiązanie jej nierozłącznej więzi z sojuszem przyjaźni, braterskiej współpracy i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Niemiecką Republiką Demokratyczną i innymi państwami socjalistycznymi. Z przynależności Polski do obozu socjalistycznego wypływają główne źródła naszej siły.

Ta siła stoi na straży granicy na Odrze i Nysie i uczyniła ją raz na zawsze niezmienną.

Dzisiaj granica pokoju na Odrze i Nysie łączy nas z bratnią Niemiecką Republiką Demokratyczną — pierwszym w historii pokojowym i demokratycznym państwem niemieckim. Niemiecka Republika Demokratyczna jest istotnym czynnikiem pokoju w Europie, wnosząc mocną zapórę przeciwko ekspansji imperializmu zachodnoniemieckiego. Z Niemiecką Republiką Demokratyczną łączy nas owocna współpraca gospodarcza, której wyrazem jest m. in. turoszowski kombinat. Istnieje szerokie możliwości dalszego rozwoju i pogłębienia tej współpracy, rozwoju kooperacji i specjalizacji produkcji w ramach socjalistycznego podziału pracy, co przyczyni się do przyspieszenia rozwoju gospodarczego zarówno Polski Ludowej jak i NRD. Bezpieczeństwo i rozwój NRD jest jedną z podsta-

Czołowa inwestycja bieżącej 5-latki

Paliwowo-energetyczny kombinat w Turoszowie — to czołowa inwestycja bieżącego planu 5-letniego. Łączy on największą odkrywkową ko-

twórczej siły narodu

wowych gwarancji naszego bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju.

Militaryzm NRF ciągle zagraża pokojowi

Jeśli domagamy się od mocarstw zachodnich, aby oficjalnie uznały istniejącą granicę Polski na Odrze i Nysie to nie dlatego, że uznanie takie zmieniłoby cokolwiek pod względem jej bezpieczeństwa. Żądanie to podnosimy ciągle dlatego, że wymagamy tego interesu pokoju w Europie i całym świecie. Problem tej granicy został już dawno rozwiązany przez życie, natomiast wciąż pozostaje aktualnym problem wojny i pokoju.

Pokojowi w Europie zagrażają zachodniomilitaryści i ich protektorzy z paktu atlantyckiego. Ich polityka, polityka zbrojenia Niemieckiej Republiki Federalnej, polityka torpedowania możliwości zawarcia traktatu pokojowego z obydwojoma państwami niemieckimi — NRD i NRF — polityka utrzymywania Berlina zachodniego, jako ośrodka dywersji i prowokacji wobec NRD i innych państw socjalistycznych, ciągle zagraża pokojowi europejskiemu i światowemu.

Niemiecka Republika Federalna i jej sojusznicy atlantyccy prowadzą niebezpieczną grę. Ciągłe słyszymy głośne zapewnienia o rzekomo pokojowych intencjach ich polityki. Ile warte są deklaracje pokojowe imperialistów i militarystów, świadczą wypowiedzi różnych przedstawicieli Niemieckiej Republiki Federalnej.

1 stycznia 1947 r. obecny kanclerz rządu NRF — Adenauer obwieszczał światu:

„Zadamy się na to, żeby nas w pełni rozbrojono, żeby nasz przemyślny wojenny został zniszczony... Wierzę, że większość narodu niemieckiego zgodzi się na to, żebyśmy podobnie, jak Szwajcaria, na mocy prawa międzynarodowego, stali się neutralni.”

4 grudnia 1949 r. Adenauer oświadczał:

„Trzeba raz na zawsze wyjaśnić publicznie, że jestem pryncypialnie przeciwny ponownemu uzbrojeniu Niemieckiej Republiki Federalnej, a tym samym przeciwny utworzeniu nowej armii niemieckiej.”

Słowom tym wtórował 8 grudnia 1949 r. ówczesny prezydent Republiki Federalnej, Heuss, mówiąc:

„Jestem stanowczo przeciwny remilitaryzacji Niemiec... Nawet, gdyby zachodni sojusznicy zapewniali stworzenie armii niemieckiej, przeciwstawiłbym się temu.”

Oświadczenia te były kłamliwe, oszukawcze. Przypomina ją one oszukawczą grę Hitlera, który zapewniał świat o pokojowych intencjach III Rzeszy Niemieckiej, a po aneksji Austrii i napadzie na Czechosłowację, tak oto uzasadniał swoją taktykę:

„Okoliczności zmuszały mnie przez okres dziesięciu lat mówić prawie tylko o pokoju. Tylko przez kontynuowanie akcentu niemieckiej woli pokoju... było możliwe... dać narodowi niemieckemu uzbrojenie, które zawsze stanowiło konieczny warunek następnego kroku.”

Również spadkobierców Hitlera — dzisiejszych kierowników Niemieckiej Republiki Federalnej — różne okoliczności zmuszały w pierwszym okresie powojennym do wyrażania się zbrojnie i militarystycznie, do prowadzenia oszukawczej gry. Później okoliczności się zmieniły, przede wszystkim za sprawą mocarstw zachodnich, które wywarły nacisk i podały swą dłoń hitlerowskiemu generałowi i niemieckim militarystom.

W tych nowych okolicznościach, Adenauer dekonuje „salto mortale”, zaczyna przemawiać innym językiem. 18 sierpnia 1950 r. oświadcza: „Musimy uznać konieczność utworzenia silnych, niemieckich sił obronnych. Nie będę mówił o sile i zbrojeniu, lecz muszę być one dostatecznie silne... Kwestia naszego udziału w armiach zachodnio-europejskich musi być szybko rozstrzygnięta.”

W dwa lata później, Adenauer zdołał zapomnieć o swej rezygnacji z broni jądrowej

i w dniu 5 kwietnia 1957 r., na konferencji prasowej w Bonn oświadcza:

„Taktyczne bronie atomowe są w gruncie rzeczy niczym innym jak dalszym rozwinięciem artylerii i jest w pełni samo przez się zrozumiałym, że... nie możemy z nich zrezygnować.”

Począwszy od 1957 r. w Niemczech zachodnich została rozpetana, trwająca po dzień dzisiejszy, kampania o uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową, kampania, którą przewodzi rząd boński i najważniejsze czynniki państwowe.

25 marca 1958 r., zachodniomilitaryści Bundestag uchwalili rezolucję w sprawie atomowego uzbrojenia Bundeswehry, w której stwierdza, że:

„...Sily zbrojne NRF muszą zostać tak wyposażone w najbardziej nowoczesną broń, aby mogły sprostać zobowiązaniom, przyjętym przez NRF w ramach NATO.”

Ten sam Adenauer, który jeszcze w 1949 r. zaklinał się publicznie, że jest zdecydowanym przeciwnikiem remilitaryzacji Niemiec, a w 1955 r. wyrażał się uroczystie broni atomowej, do czego zresztą zobowiązał się w układzie warynskim, oświadcza we wrześniu 1960 r., że „kto chciałby zaprzeczyć zachodniomilitaryzm siłom zbrojnym prawa korzystania z broni atomowej, byłby głupcem lub czymś jeszcze gorszym.”

18 listopada 1960 r. Adenauer przywołuje na pomoc swoje „chrześcijańskie sumienie”, aby uzasadnić uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową. Mówi on:

„Nie mogę w swoim sumieniu zaprzeczyć tego, żeby się uzbrojeni żołnierze niemieccy stali na czołwiec, aby bronić naszego państwa przed zbrojnym napadem z zewnątrz... Nie mogę w swoim sumieniu zaprzeczyć tego, żeby się uzbrojeni żołnierze niemieccy stali na czołwiec, aby bronić naszego państwa przed zbrojnym napadem z zewnątrz...”

Traktat pokojowy z Niemcami sprawą pilną i konieczną

Niemieckiej Republice Federalnej i jej sojusznikom nikt nie zagraża, nikt nie żywi wobec niej i wobec jej sojuszników atlantyckich agresywnych zamiarów. Rząd boński domaga się broni atomowej nie dla obrony, lecz w celach przygotowania agresji na Niemiecką Republikę Demokratyczną, na Polskę, na Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne.

Zamiar agresji wojennej kierował Adenauerem, kiedy 10 lipca 1960 r. mówił w Dueseldorfi do przesiedleńców z Prus wschodnich:

„... Jeśli stać będziemy wiernie i mocno przy naszych sojusznikach, tak jak oni stoją przy nas, to możemy żyć nadzieją, że przeciw przywróceniu będą światu pokój i wolność i tym samym wam, wasz piękny kraj ojczysty — Prusy Wschodnie.”

Duchem hitlerowskiej agresji kierował się Strauss, kiedy w 1956 r. w przemówieniu w Hoffeldzie powiedział:

„... Zjednoczona siła naszych sojuszników wystarczy, aby wyznaczyć z mapy Związek Radziecki.”

Do powtórzenia hitlerowskiej agresji wzywał bawarski minister pracy Walter Stein, kiedy w dniu 11 maja 1961 r. mówił w Würzburgu:

„... Niemcy muszą mieć więcej przestrzeni życiowej. Brak nam ziemi, którą możemy znaleźć u sąsiadów.”

Do agresji nawoływał premier rządu „krajowego” von Hassel, kiedy w 1961 r. w czasie kampanii wyborczej do Bundestagu mówił:

„Nasze rozszerzenie nie ogranicza się jedynie do rewizji granicy na Odrze i Nysie. Pragniemy odzyskać wszystkie dawne tereny niemieckie. Rok dwudziestyczny nie powinien stać się 83 rocznicą Rewolucji Październikowej.”

Utrzymane w tym agresywnym duchu wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli NRF można przytaczać bez liku.

Historia nie nauczyła niczego militarystów bońskich. Nie straszą nam oni. Z pełnym spokojem budujemy tutaj, przy samej Nysie kombinat energetyczny, tak jakbyśmy go budowali na drugim krań-

cu Polski, nad Bugiem. Ale podobnie, jak ogarnięty żądzą zemsty przestępca dopuszcza się zbrodni podpalenia domu, tak samo istnieje niebezpieczeństwo, że zasłепieni nienawiścią do państw socjalistycznych militarysty i odwetowcy zachodniomilitaryści mogą wywołać pożar wojny światowej.

Temu właśnie pragną zapobiec państwa socjalistyczne przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i rozwiązanie na tej podstawie problemu niemieckiego, a zwłaszcza problemu Berlina zachodniego.

Berlin zachodni przekształcony został w siedlisko szpiegostwa, dywersji i prowokacji. Militarysty boński okrzyknęli go „miastem frontowym” jako, że z tego miasta od lat prowadzi faktycznie, agresję wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Te niebezpieczne dla pokoju prowokacje militarystów i odwetowców niemieckich wolały głośno na cały świat o zmianie sytuacji w Berlinie zachodnim, o demilitaryzację tego miasta, o przekształcenie go w wolne, zneutralizowane miasto.

Związek Radziecki i wszystkie państwa socjalistyczne wykazują aż nadmiar cierpliwości w dążeniu do porozumienia się z Zachodem w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i znormalizowania sytuacji w Berlinie zachodnim. Nie zaniebamy niczego, aby wyczerpać wszystkie środki prowadzące do tego celu.

Towarzysze — mówi w zakończeniu I Sekretarz KC PZPR — oddajcie dziś do eksploatacji pierwszy 200 megawatowy turboszpół wielkiej elektrowni kombinatu turozowskiego, budowanego za środki całego narodu. Uroczystość ta zbiega się prawie dokładnie z 23. rocznicą napadów hitlerowskiej na Polskę. Wówczas ojczyzna nasza była słaba, osamotniona, skazana na zatarcie wskutek antynarodowej polityki rządów sanacyjnych. Jakże inaczej wygląda dzisiaj Polska Ludowa, w której gospodarzem stał się lud pracujący. 18 lat władzy ludowej podniosło naszą ojczyznę do rzędu krajów silnych, przemysłowo rozwiniętych, o wspaniałej perspektywie dalszego, wszechstronnego rozwoju.

Ogromny dorobek tych lat jest rezultatem wyzwolenia twórczych sił narodu przez ustrój socjalistyczny, rezultatem ofiarnej pracy milionów robotników, chłopów i inteligencji, rezultatem słusznej polityki przewodniej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (PAP)

4 miesiące przed terminem ruszył energetyczny gigant

(Dokończenie ze str. 1)

tażu następnego radzieckiego 200 - megawatowego agregatu. Nadzorujący montaż z ramienia leningradzkich i charkowskich zakładów inż. F. G. Łagunow udziela szczegółowych wyjaśnień.

Kulminacyjny punkt zwiędzenia turozowskiej elektrowni: turboszpół pracujący z szybkością 3 tys. obrotów na minutę. Z tej właśnie jednostki przekazuje się już próbnie od kilku dni energię elektryczną do sieci wysokiego napięcia. Turboszpół pracuje obecnie z mocą około 30 megawatów. Szef ruchu elektrowni inż. Stefan Szumiata informuje o planowym przebiegu prac.

Na terenach kopalni odkrywkowej „Turów II”

Z terenu budowy elektrowni kierownicy partii i rządu oraz towarzyszące im osoby udają się autokarami na rozległe tereny kopalni węgla brunatnego. Wiedzie tam niedawno zbudowana szosa, która nie tylko ułatwiła transport na terenie kombinatu, ale bar dzo poważnie skróciła czas dojazdu do pracy.

Jesteśmy na terenie „Turów II” — kopalni odkrywkowej, gdzie górnicy zdejmują przy pomocy nowoczesnego sprzętu ogromne ilości ziemi, aby dotrzeć do bogatych złóż węgla.

Kierownik ruchu nowo budowanej kopalni — inż. Władysław Witke informuje gości iż dotychczas zdjęto już ponad 10 mln. m sześć. ziemi. Na grądziowie święto górników nowa kopalnia ma dać pierwsze tony paliwa turozowskiej elektrowni. W przyszłości będzie się tu wydobywać 11 mln. ton węgla rocznie nie tylko dla elektrowni turozowskiej, ale także do częściowo do pobliskiej elektrowni Hirschfelde w NRD, zaopatrywanej dotychczas przez kopalnię „Turów I”.

Budowa nowej kopalni znajduje się na wysokości około 210 m nad poziomem morza, zajmuje ogromne tereny, 13-metrowa warstwa ziemi dzieli obecnie budowniczych od pokładów węgla. Wielkie koparki wykone w Lipsku i Lauchhammer (NRD) o wadze ponad 2 tys. ton każda, wyrzeźbiły szereg tarasów na zboczach kopalni. Czerpaki tych samobieżnych, olbrzymów obsługiwanych przez niewielki zespół specjalistów przekazują zebrana ziemię na rozległy system taśmociągów, te zaś z szybkością ponad 5 metrów na sekundę przerzucają ładunek na odległe hałdy. Tam pracują inne, równie nowoczesne maszyny, zwane zwalownikami.

Wielki wiec budowniczych Turozowa

W godzinach popołudniowych rozpoczął się wielki

Kolejny odcinek powieści „Krawaty kapitana Obary” zamieścimy jutro.

wiec — spotkanie budowniczych kombinatu turozowskiego z kierownictwem partii i rządu. Miejsce tego wiecu — wyjątkowe, niespotykane: wnętrze nie w pełni jeszcze wykończony chłodni kominowej (chłodzić ona będzie wodę z kotłów elektrowni). Jest to ogromny, o żelbetowej konstrukcji walec ponad 100-metrowej wysokości, który stopniowo ku dołowi rozszerza się do średnicy 80 metrów. Wewnątrz czarne ściany tego walcu, sprawiają że jeszcze bardziej niebieski wydaje się krag nieba widoczny u szczytu chłodni.

Miejsce spotkania zaludnia się. W momencie rozpoczęcia wiecu jest tu już ok. 8 tys. osób, a mimo to wszyscy mają siedzące miejsca. Na wiec przybyli specjaliści radziecy z NRD, z Czechosłowacji, współuczestniczącej w tej wielkiej budowie.

O godzinie 15.30 witani oklaskami przybywają członkowie kierownictwa partii i rządu: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Julian Tokarski oraz towarzyszące im osoby. Burzliwe oklaski potęgowane są echem bitym wzdłuż ogromnych płaszczyzn wewnętrznych ścian chłodni.

Wice otwiera pełnomocnik Ministra Górnictwa i Energetyki do Spraw Budowy Kombinatu turozowskiego mgr Romuald Staszewski. Przypomina on historię budowy kombinatu górniczo-energetycznego, podkreślając wielką wagę tego przedsięwzięcia dla gospodarki narodowej.

Oklaskami potwierdzają że brani zapewnienie złożone kierownikowi partii i rządu przez R. Staszewskiego, że wieloletnia załoga budowniczych Turowa, w terminie wywiązuje się będzie ze swoich obowiązków. Dwa kolejne melodunki o wykonanych dotychczas pracach składają: zastępca dyrektora budowy kombinatu inż. Jerzy Olszowski oraz dyrektor Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu inż. Andrzej Chrzanowski.

Mgr. Staszewski prosi i sekretarza KC PZPR o zabranie głosu (skrót przemówienia Wł. Gomułki drukujemy oddzielnie).

Przemówienie Wł. Gomułki wielokrotnie przerywane jest długotrwałymi okaskami.

Dobiega końca oficjalna część spotkania. Minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega odczytuje listę budowniczych kombinatu turozowskiego, którym za szczególne odpowiedzialność i wydajną pracę Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe.

Wice zakończył się występem Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Halicki

sport • sport

II liga piłkarska

Garbarnia (Kr.) — Polonia (Gd.) 2:4 (1:2)
MZKS (Krosno) — Start (Łódź) 1:0 (0:0)
Stal (Mielec) — Polonia (Bydg.) 2:0 (0:0)
Śląsk (Wrocław) — Piast (Gliwice) 1:2 (0:2)
Unia (Racibórz) — Wawel (Kraków) 7:3 (3:1)
RKS Raków — Bałtyk (Gd.) 4:0 (2:0)
Dąb (Kat.) — Cracovia 4:1 (2:0)
Slavia (Ruda) — Szombierki 0:2 (0:0)

Na łódzkim ringu

W drugim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Łodzi stoczono 10 walk. A oto zwycięzcy: waga kogucia — Artur Olech (Polska) i Amicew (Bułgaria); waga lekka — Dasal (Polska) i Stiller (NRD); waga półśrednia — Dumitrescu (Rumunia) i Knut (Polska); waga średnia — Fapariow (Bułgaria) i Ungvár (Węgry); waga ciężka — Mariutan (Rumunia) i Pandow (Bułgaria). (t)

dla Każdego...

• Międzypaństwowe spotkanie bokserskie Związek Radziecki — Japonia zakończyło się zwycięstwem reprezentantów ZSRR — 26:0.

Program meczu obejmował 15 walk w kat. od muszej do średniej. (t)

• W Stuttgarcie odbyło się w środę powtórzenie finałowego meczu piłkarskiego o puchar zdobywców pucharów między zespołami Athletico Madryt i Fiorentina (Włochy). Puchar zdobyli Hiszpanie, którzy wygrali 3:0 (2:0).

• Na samolotowych mistrzostwach Polski, triumfatorem w konkurencji akrobatycznej został pilot z Warszawy — Zdzisław Dudzik, startujący na samolocie „JAK-18”. Po czterech konkurencjach, prowadzi załoga Aeroklubu Białostockiego — Kopecz, Rybicki. (t)

• Przewidziany na 29 bm. w Poznaniu międzypaństwowy mecz Polska — NRF w hokeju na trawie został odwołany.

Niedziela 9 września br.

godzina 11-ta

Ogólnopolski

Wyścig

go-kartów

w Poznaniu

Dalsze szczegóły jutro

Kolarze w pogoni za „lisem”

Komisja Turystyki Kolarskiej POZKOŁ organizuje w najbliższą niedzielę, pogoń za „lisem”. Start uczestników o godz. 10.30 przed Ratuszem na Starym Rynku. Zapisy przyjmuje sekretariat POZKOŁ przy pl. Kolegiackim 17 pok. 306 od godz. 18.30 do 19.30. (x)

Wymowny dokument watykański

Niedawno dotarła do Polski z Zachodu opisowa mapa krajów europejskich. Popatrzmy na rozdział pt. „Podział geograficzny Kościoła” i na str. 1323 znajdujemy tytuł „Polska”, ale daremnie szukamy nazw polskich miast — Wrocławia, Opola, Olsztyna, Gdańska, Nie ma ich. Za to na poprzedniej stronie (1322) we fragmencie zatytułowanym „Germania” znajdujemy wyliczenie ważniejszych miast Niemiec, jest np. Brestavia czy Schneidemühl (Pila). Gdańsk w innym miejscu przedstawia się jako wolne miasto — Danzica (od niemieckiego Danzig).

Książka, z której pochodzą te fragmenty, nie jest dziełem władz hitlerowskich ani też powojennych ośrodków bońskich. Jest to wydany w Watykanie „Annuario Pontificio per l'anno 1962”, czyli papieski rocznik na 1962 r. To w Watykanie wydają takie mapy Polski i Niemiec. Polski bez Wrocławia, Opola, Szczecina, Olsztyna, Gdańska.

Papieski rocznik zawiera jednakże znacznie więcej przykłałów stanowiska Watykanu w sprawie całosci terytorialnej Polski. Nie uznając powojennych granic Polski, Watykan utrzymuje administrację kościelną z okresu, kiedy nasze ziemie zachodnie znajdowały się pod niemiecką okupacją.

Na stronie 156 np. czytamy: „Gdańsk, Danzica, Danzig, adres: „Gdańsk — Oliwa. Ordynariusz — Carl Maria Splett, adres: Fürstendamm 165, Düsseldorf, Deutschland, Germania. Coadiutor „sedi datus” — Edmund Nowicki, biskup tytularny Fuggi”. To znaczy: diecezja gdańska zarządza prawowicie — wg Watykanu — ordynariusz, biskup Splett, który po odsiedzeniu 8 lat więzienia za przestępstwa przeciwko narodowi polskiemu w okre-

sie hitlerowskim, zamieszkał w Düsseldorfie i pewnie czeka, kiedy będzie mógł do Gdańska wrócić i wyprosić tymczasowego biskupa nieistniejącej już a historycznej diecezji Fuggi, Nowickiego...

Na stronie 461 pod hasłem „Warmia, Ermeland” również nie znajdujemy nazwiska polskiego biskupa i również dowiadujemy się, że siedziba diecezji mieści się w „Osnabrück — Haste, Deutschland, i jeszcze na stronie 694: w wykazie niezależnych prałatur czytamy: „Schneidemühl, prałatura podległa archidiecezji wrocławskiej, adres: Verwaltungsamt der Freien Prälatur Schneidemühl, Menzelstrasse 33, Berlin — Friedenau, Deutschland, Gorzów, Polska, Ordynariusz... (vacat)”. Chodzi w tym wypadku o Pile w województwie poznańskim. Watykan dalej utrzymuje i w tym wypadku stan z okresu istnienia III Rzeszy, przy czym ani razu „Annuario” nie używa polskiej nazwy Pila.

Rocznik zawiera m. in. znamienne wyjaśnienie stanowiska Watykanu w sprawie administracji kościelnej niemieckiej na polskich ziemiach. Oto stwierdza, że granice terytoriów diecezji nie mogą być na razie zmienione.

Stolica Apostolska „po wierzyła” arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i warszawskiemu „zajęcie się z wierzchnictwem duchowym” tych wiernych. Dalej czytamy, że Stolica Apostolska podniosła do godności biskupiej 4 prałatury, którzy sprawują również opiekę duszpasterską nad tymi katolikami. Następnie wymienia się po kolei biskupów Jopę, Wilczyńskiego, Kominka (obecnie arcybiskupa tureckiego, nieistniejącej już

diecezji w Euhaita) i Plutę, wyraźnie stwierdzając, że są oni biskupami tytularnymi Daulla, Poliboto i Leptismagna.

Watykan oświadczył więc wyraźnie, że dla niego biskupi polscy na ziemiach zachodnich nie są ordynariuszami, ale pomocnikami ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej.

Społeczeństwo polskie przywykło już do pronomieckich gestów i pronomieckiej postawy Stolicy Apostolskiej, która od przeszło 17 lat daje pokaz wyjątkowego uporu przy niecierpieniu się z rzeczywistością.

Sprawa ma jednak szerszy zasięg. Watykan swoją postawą bezpośrednio wspiera i zachęca najbardziej nieprzejawne Polse ośrodki w Niemczech zachodnich i najbardziej skrajne kierunki polityki zagranicznej NRF. Ma to szczególne znaczenie obecnie, kiedy rewizjonistyczne tendencje i zimnowojenna postawa Bonn są głównymi hamulcami w uregulowaniu sprawy niemieckiej. Watykan nie uznając zmian terytorialnych po drugiej wojnie światowej, tym samym utożsamia się z tymi elementami, które sprzeciwiają się pokojowemu rozwiązaniu sprawy niemieckiej.

Polska hierarchia kościelna wykazuje w sprawie granic zdumiewającą rezerwę. Jeśli wiemy o jakimś jej zaangażowaniu, to sprowadza się ono do żarliwej obrony Watykanu i fałszywego, wprowadzającego w błąd zaprzeczania faktom i karkołomnego tłumaczenia, jakoby papieżstwo nasze granice uznawało i ustanowiło na ziemiach zachodnich stała polską administrację kościelną.

A przecież tu idzie o bezpieczeństwo, o najważniejsze interesy Polski. (API)

W Państwowej Operetce

Premiera rewii o „Ewie”

A więc asystowaliśmy przy narodzinach nowej polskiej rewii-operetki. „Dziękuję ci Ewo” (prapremiera) napisał poznański kompozytor Stanisław Renz. Muzyczna literatura krajowa nie obfitowała dotąd w udane operetki. To, co powstało w tej dziedzinie na przestrzeni XIX wieku już dziś się nie liczy, choćby z racji przestarzałych tekstów. Bieżące stulecie także dało niewiele.

Tedy dyrekcje teatrów operetkowych dalej stają, na początku każdego sezonu, przed dylematem: co grać? I sięga się po żelazny repertuar Straussa, Lehara, Kalmana i Abrahama. Polskie operetki? Blade, niekiasowe, nie chwycą publiczności. S. Renz jako kierownik Teatru oczywiście borykał się z powyższymi trudnościami. Aby odświeżyć menu swojej placówki zinstrumentował kiedyś „Życie paryskie” Offenbacha. Wreszcie sam postanowił zaradzić biedzie. Napisał odważnie własną operetkę. Od dawna znamy wkładki taneczne dopisywane przez poznańskiego autora do różnych Frimlów i Abrahamów. Nazywaliśmy je nawet wesoło „renziadami”. Jedni je chwaliли, drudzy ganili — rozdzierając szaty i wołając ze zgorzaniem: jak można! Obojętnie uważałem, że nasz kompozytor ma duże wyczucie teatru. Wie jak i kiedy podtrzymać słabnące zainteresowanie widza i słuchacza. Gdy w momentach mdławej muzyki Renz rozpoczynał z orkiestrą swoje szaleństwa jazzowe, temperatura na sali momentalnie podskakiwała w górę (i to o kilka stopni).

Powiedzmy sobie od razu, że i w nowej operetce „Dziękuję ci Ewo” fragmenty taneczne stanowią najmocniejszą stronę spektaklu. Odnosiliśmy nieodparte wrażenie, że Renz powinien pisać nie tyle operetki — ile rewie. I akt (choć przydługi), początek II i cały wielki finał (III) udały się na pewno. W II obrazie libretto prowadzi nas najpierw w kierunku dość niewybrednej farsy, a potem i wręcz banalnego melodramatu. Nie zachwycam się tekstem J. Majdrowicza. Ta cała heca na kółkach z prowincjuszem zakochanym w udającym aktorkę dragula („królowej zmysłów”) zupełnie nieprawdopodobna i ciągnie się za długo. Wiadomo, że należy na tę akcję patrzeć z przymrużeniem oka. Ale skąd wzięły się

akcenty autentycznego sentymentu w rozterkach miłosnych między Mary a Bobem? Ow nie spodziewany klimat romantycznej operetki Kalmana — tuż obok swawolnego „musical” Gershwin? W sumie zbyt niefrasobliwie pomieszano elementy farsy, rewii i patosu. Powstał melanz stylowy. Należało tej rewii nadać od początku do końca charakter nierealnej zabawy. Albo ubaw albo opera! Ulanecznie solistów. A więc pretensja do reżysera H. Drygałskiego.

Oczywiście cały szereg chwytów libretta i reżyserii jest na pewno udanych. Ciekawi samo środowisko: teatr w teatrze — próby do nowej rewii — gorączka przedpremierowa — uciśnienie aktorów — pikantna garsoniera gwiazdora — nieustanne qui pro quo. Kluczowy pomysł z przebraniem klucznika o moze z filmu „Pół żartem pół serio”. Na czoło spektaklu stanowiąc wysunąłbym rewie. I czego tu nie ma? Tańce piastunek (z kółkami), balety pensjonarek w okularach, płasy z płonącymi sercami (przyjemny pomysł!), podejrzani apasze, rajskie plaki itd. Trudno wyliczać wszystko z tej ogromnej piramidy elementów choreograficznych.

Dodajmy do tego jaskrawą muzykę jazzową Renza, owe zawołujące saksofony i odpowiednie hałaśliwą perkusję, ostro podkreślającą szalone rytmy różnych współczesnych boogi-woogi. I w części wokalne nie brak kilku czarujących szlagierów, stonkowo łatwych do zapamiętania. Jest dowcipny tercet żeński, trochę duetów, sporo wkładek chóralnych. Formie muzycznej brak jednak logicznej linii narastającej, jakiegoś stopniowania środków wyrazu i dynamiki. Spektakl składa się z luźnych numerów, od melodii do melodii. Można usuwać i dodawać co się tylko zechce.

Całość zyskałaby na porządku skrótach. Nie wahałbym się przed usunięciem nawet jednej czwartej. Wieczór premierowy przeciągnął się prawie do godziny 23. Sumując wrażenia: niewątpliwie należy Renzowi pogratulować jego pierwszego samodzielnego utworu scenicznego i życzyć aby wkrótce urodził się następny, korzystający już z libretta wykonywanego bez błędnie. Słynny Lehar napisał wiele operetek przed „Krają uśmiechu”. I niechże to będzie raczej musical czyli rodzaj rewii, genre który leży w rodzaju talentu autora „Ewy”, z akcją tylko żartobliwie aluzyjną, bez pogoni za trickami kalmanowskimi. Lekki, szampański spektakl — o to czego oczekujemy od naszego kompozytora, który w dziedzinie wesołej muzyki ma naprawdę wiele do powiedzenia.

Realizację „Ewy” przez Państwową Operetkę Poznańską można określić jako efektowną: ciągłe zmiany dekoracji, kolorowe kurtyny, niektóre wręcz olśniewające toalety (K. Wolińska). W I akcie (finał) razilią strokami strojów, nieharmonizowanych w żaden akord łączących. Dekoracje Z. Kaji są dyskretnie, choć śmiało w swych wyrafinowanych tonacjach kolorystycznych. Całkiem szczęśliwie usiłują rozwiązać trudny problem wyjątkowej ciasnoty panującej na scenie Operetki. Numery rewiowe ustawiła, jak zwykle u nas, S. Stanisławska. Większość ewolucji zasługiwała na brawo, choć nie wszystkim odpowiadał ich często akrobatyczno-kabaretowy charakter.

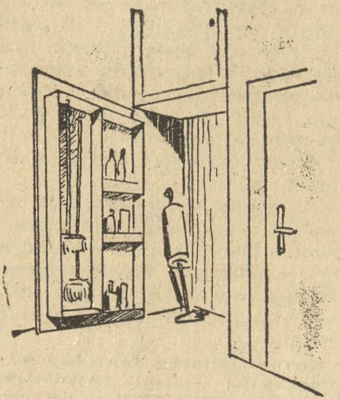
Swoją frywolną „Ewę” zaprezentował publiczności oczywiście sam kompozytor, któremu zespół zaśpiewał uroczyste 100 lat — po skończonym spektaklu. Nie ma tu miejsca by analizować jeszcze śpiew i grę każdego z solistów. Operetka postarała się o możliwie doborową obsadę z Jakubowską, Gólfertem, Rowińskim, Kurzewską i Golcem — na czele. Znany ich talent nie od dzisiaj. Wszyscy robili co mogli aby zabawić publiczność i zapewnić jej przyjemny relaks.

ROZA BEDNORZ



Ekonomika miejsca

O tym, że mieszkania nasze są najczęściej ciasne, przypominać nie trzeba. Lecz to pojęcie bywa niekiedy względne w zależności od tego, jak dysponujemy posiadaną przestrzenią mieszkalną. Ekonomika ma i tutaj duże znaczenie. Ot weźmy na przykład wykorzystanie wnęki po nieczynnych



drzwiach lub w niepotrzebnych zakamarkach. Można je zagospodarować podobnie jak to uczyniono na naszym rysunku. Zrobiono tu drzwi, na których zostały wmontowane półeczki i wieszaki. Świetny to schowek na „narzędzia” do porządkowania mieszkań.

Podobnie można wykorzystać każde drzwi, czy to w szafie kuchennej czy pokojowej. Np. na drzwiczkach szafek podokienne (w nowym budownictwie) można z powodzeniem urządzić wieszaki do drobnych sprzętów kuchennych, jak cednik, łyżka wazowa, deseczki do krawania itp. (zm)

Jak zahartować stal?

Pękła sprężyna w patefonie; ktoś z nas dłużył nożem w piecyku gazowym i teraz noż ani rusz nie chce się dać naostrzyć; metalowe zapinki do weków miękkie są jak gotowany makaron...

Ze stalą jest tak, jak z przysłowiowym ciastkiem, którego nie można jednocześnie zjeść i zostawić na jutro. Stal jest albo twarda i krucha, łamliwa — albo też plastyczna, dająca się łatwo formować, ale za to miękka. Stalowy noż gnie się i odgina, ale do pewnego stopnia; jeśli zegnijemy go zbyt silnie — pęknie. Na odmianną noż z niskogatunkowej, bądź złe przygotowanej pod względem cieplnym stali — zegnijemy się, ale za to nie wróci do poprzedniego kształtu. Całą filozofią metalurgii jest takie dobranie twardości stali, aby była sprężysta i twarda, a jednocześnie możliwie odporna na pęknięcie.

Jednym słowem możemy stal zahartować — o ile straciła swą twardość — lub też ją odpuścić, jeśli musimy narzędzie poprawić.

Hartowanie i odpuszczanie — oto dwie czynności z zakresu obróbki cieplnej, które możemy wykonać w domu.

Zasada jest ogromnie prosta: jeśli chcemy, aby stalowy przedmiot stał się miękkim i łatwym do obróbki — musimy go odpuścić. Jeśli chcemy aby stał się twardym, aby lepiej sprężynał — hartujemy go. W obu przypadkach przedmiot musimy rozpalić jak się to mówi do czerwoności nad palnikiem gazowym, czy też w ogniu pod kuchnią, po czym — jeśli chcemy go zahartować — gwałtownie ochładzamy go, zanurzając w kubleku z wodą; jeśli zaś pragniemy, aby dał się obrabiać — ochłodzimy go możliwie powolutku.

Ot — i wszystko.

Powiedzmy, że chodzi tu o noż. Trzeba go z powrotem zahartować, a więc rozgrzać i możliwie szybko ochłodzić. Jeśli trzonek noża jest drewniany, mógłby się spalić — zabezpieczamy go więc: najpierw moczymy trzonek przez parę godzin w wodzie, aby dobrze nasiąkł, a następnie owijamy go mokrą ściereczką. Trzymając za owiniętą ściereczką trzonek — wkładamy ostrze

do ognia i nagrzewamy. Grzejemy, póki ostrze nie nabierze jasnoczerwonego koloru, póki cała długość ostrza nie rozżarzy się jednakowo. Następnie szybkim ruchem wyjmujemy stal z ognia i wrzucamy noż do uprzednio przygotowanego kubleka z zimną wodą.

Podobnie postępujemy z metalowymi zapinkami do weków, choć w tym przypadku na radykalną poprawę sprężystości liczyć nie można, bo producent wyrabia te zapinki z nader kiepskiej stali, która nie chce się przyzwolnie zahartować. W każdym jednak razie — sama to wypróbowałam — zahartowane domowym sposobem zapinki znacznie lepiej trzymają wieczka, a ponieważ cała procedura trwa parę zaledwie minut — na pewno się opłaca.

Z odpuszczaniem sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Rzecz w tym, że odpuszczanie polega na możliwie wolnym chłodzeniu. W zakładach ślusarskich służą do tego specjalne urządzenia, ale my ich nie mamy.

Najprościej jest — po rozgrzaniu odpuszczanego przedmiotu do koloru jasnoczerwonego — oddać go stopniowo od płomienia, aby kolor powolutku ciemniał, do ciemnowisniowego i wreszcie zniknął zupełnie. Gdy stal już się nie żarzy — odkładamy przedmiot na kuchenną płytę i czekamy, póki całkowicie nie wystygnie, co trwa kilkanaście — lub nawet kilka minut.

Po odpuszczeniu — stal staje się miękka, łatwo można ją formować czy też obrabiać pilnikiem, nadając stalowemu przedmiotowi taki kształt, jaki chcielibyśmy uzyskać.

Oczywiście po obrobie odpuszczanego przedmiotu — z powrotem go hartujemy, aby odzyskał swe poprzednie właściwości.

Jeśli po odpuszczeniu domowym sposobem stal jeszcze jest zbyt twarda — znaczy to, że zbyt szybko ochłodziliśmy. Spróbujmy więc powtórzyć tę

czynność, póki nam przedmiot nie zmieni jak należy.

Po co to wszystko?

Po to, aby obróbka była łatwiejsza, a czasem, aby była w ogóle możliwa. Na przykład sprężyna patefonowa — aby zagiąć jej koniec, czy też wywiercić w nim otwór na uchwyt — musi być odpuszczona, gdyż inaczej w ogóle ten koniec zagiąć się nie da i pęknie będzie przy każdej próbie. Po odpuszczeniu zmieni i da się zaginać jak blacha z puszek po konserwach, po powtórnym zaś zahartowaniu — odzyska w pełni dawną sprężystość.

Nie trzeba odpuszczać — w przypadku na przykład sprężyny — całej jej długości. Odpuszczanie można częściowo. Jeśli chcemy zagiąć tylko sam koniec sprężyny — nagrzewamy tylko sam koniec, a reszta pozostanie twarda jak dawniej. Podobnie jeśli zamierzamy na przykład zlikwidować szczyrbę w tasaku, to wystarczy nagrzać tnącą część ostrza — te partie, które będąmi następnie piłować czy sklepywać na gorąco. Należy jednak uważać, aby następnie przy hartowaniu nagrzać obrobione już części tak samo jak przy odpuszczaniu. Gotowy przedmiot musi mieć jednorodną strukturę metalu. Z. K.

Rady i odpowiedzi

Zofia Białobłoty. Jak przemalować stare meble koloru brązowego na jaśniejszy?

Red. Meble należy najpierw zmyć amoniakiem a poluszczoną farbą zeszkobać. Następnie surowe już meble pogruntować rozcieńczoną farbą olejną, „poszpachlować” i oszlifować miękkim szklanym papierem. Pracę tę powtórzyć dwu lub trzykrotnie. Następnie meble pomalować farbą olejną powierzchnią i w końcu jeszcze raz oszlifować miękkim szklanym papierem i polakierować emalią. Kolor — przed ostatecznym pomalowaniem wypróbować na boku mebla, gdyż zdarza się często, że inaczej farba wygląda w pudełku a inaczej na drzewie. (ino)

Gdy nauka w polskiej szkole była bohaterstwem

(Dokończenie ze str. 3)

władze niemieckie ludność polską zmuszona była organizować szkolnictwo w warunkach chałupniczych. Oto prości rolnicy odstępowali swoje, i tak już ciasne mieszkania, na potrzeby oświaty dla polskich dzieci. Nie było oczywiście rzeczą łatwą zadowolić inspektorów szkolnych, którzy nie z miłości do dzieci i z powodu ich wygód, lecz z nienawiści wynajdywali stale nowe przeszkody przy zatwierdzaniu budynków dla celów szkolnych. Na gospodarzy oddających izby na polskie szkoły sypały się restrykcje najbardziej wymyślne i perfidne. Od kredytowych i podatkowych poczynając na policyjno-politycznych skończywszy.

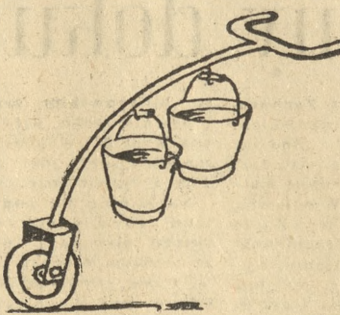
Dziś na Opolszczyźnie dzieci uczą się w 991 szkołach. W bieżącym roku szkolnym przy było 8 nowych, pięknych budynków szkolnych, w tym 2 szkoły-pałace, szkoły — Tyśiąclecia w Opolu i Paczkowie. Ani jednej szkoły w woj. opolskim nie można dziś porównać z budynkiem, w którym uczyli się ojcowie i matki obecnych uczniów.

Jest obowiązkiem naszego pokolenia przekazać dziecku polskiemu, które beztrudno, pełne radości wstępuje do gmachów szkolnych, choćby częściej tylko wiedzy o tych latach ponurych, kiedy to problem nauki w polskiej szkole był problemem życia i śmierci.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Wodny transporter

Transporter wodny! Nad czym tu właściwie myśleć? Przecież silnik elektryczny, pompa odsoskowa lub inna, zbiornik opadowy lub hydrofor, trochę rur stalowych i kilka zaworów rozwiązuje cały problem. Istnieje zresztą wiele gotowych projektów instalacji wodociagowych tego rodzaju, czy więc naprawdę potrzeba aż wynalazcy, ażeby jeszcze coś dodać do tego, co już jest od dawna znane i stosowane?

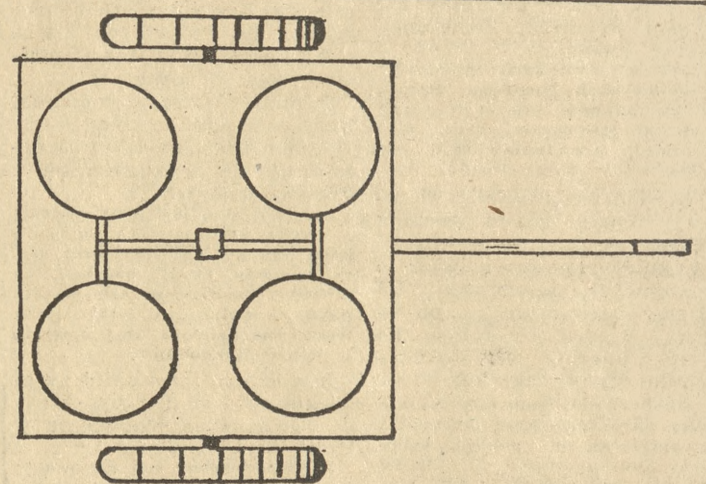


Tak, to wszystko prawda. Lecz prawdą jest również i to, że olbrzymia ilość gospodarstw wiejskich dotychczas korzysta z jak najbardziej starożytnych studni, że sporo jeszcze czasu upłyło, zanim każde gospodarstwo wiejskie będzie miało własną instalację wodociagową.

Mieszkańcy miast najczęściej nie zdają sobie z tego sprawy, jak dużo wody zużywa gospodarstwo wiejskie. W mieście woda potrzebna jest prawie wyłącznie do potrzeb kuchennych (zmywanie, gotowanie), do picia i potrzeb higienicznych (mycie, kąpiele itp.). Gospodarstwo wiejskie potrzebuje ponadto wody dla całego żywego inwentarza (konie, bydło, trzoda

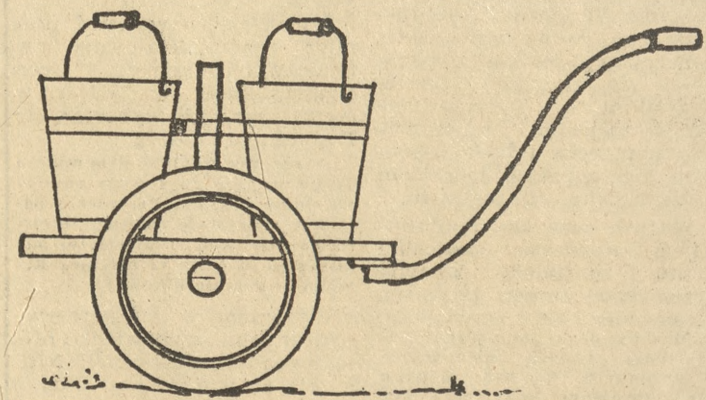
chlewna, drób), a także niejednokrotnie dla potrzeb ogrodniczych. Tak więc rola transportera wodnego nie ogranicza się jedynie do zaopatrzenia pomieszczeń mieszkalnych w wodę. Nie mniejszą rolę może odgrywać transporter wodny w ogrodnictwie, dostarczając ze studni wody niezbędnej do podlewania jarzyn czy kwiatów. Pozostaje także jeszcze do załatwienia sprawa dostarczenia wody do stajni, obór czy chlewni. Nie jest to przecież obojętne, czy kilkanaście wiader wody dziennie trzeba przenieść po kilkadziesiąt metrów ze studni do zabudowań gospodarczych, czy też można przestąpić je tam bardziej wygodnym sposobem.

Jak widać z rys. 1, urządzenie do transportu wody stanowi pewien rodzaj taczki, i nadzwyczaj zresztą prosto wykonanych. Składają się one z wygiętej łukowato rurki stalowej, zaopatrzonej w haczyki do zawieszania wiader z wodą, zakończonej z jednej strony poprzeczną rękojęścią, a z drugiej widełkami z blachy stalowej, w których osadzone kółko, np. od wózek dziecięcych. Połączenia rękojęści i widełek z rurą dokonane należy za pomocą spawania. Rura stalowa powinna mieć średnicę zewnętrzną ok. 30—40 mm, grubości ścianki do 2 mm. Grubość blachy widełek wahać się może w granicach 3—4 mm. Ponadto wykonać jeszcze należy 2 pokrywki zabezpieczające przed wylewaniem się wody z wiader w czasie transportu. Pokrywa — to po prostu odpowiedniej wielkości krążek ze sklejk 3—4 mm, zaopatrzony w gumową uszczelkę,



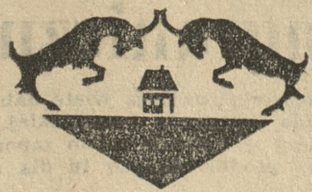
2 zamki typu spotykanego np. w butelkach z lemoniadą (można je wykorzystać), i 1 zaczep z płaskownika stalowego.

Drugi projekt przedstawia rys. 2 i 3. Są to już nie taczki, lecz wó-



zek wyposażony w dwa koła rowerowe, płytę nośną, odpowiednie uchwyty na wiaderka i drążek sterowniczy. Myślę, że sam rysunek jest dostatecznie jasny i bliższe omawianie szczegółów kon-

strukcyjnych będzie zbędne. Wprawdzie wykonanie wózka przy sporzy nieco więcej kłopotu, niż wykonanie tacek wodnych, jednak w użytkowaniu będzie on również nieco wygodniejszy, gdyż przejmie na siebie cały ciężar wiader. Podobnie, jak w przypadku tacek, wózek będzie mógł znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie zainstalowanie inny urządzeń napotka zbyt wiele trudności. (M. T.)



Skuter - motocykle - telewizory - motorowery - radio- odbiorniki turystyczne - dywany - elektro- luksy i inne — oto nagrody w WIELKIM KONKURSIE „Koziołków”!

K8845

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Gnieźnie zaangażują 3 techników - rolników (zootechników) do pracy terenowej w powiatach: Gniezno, Jarocin, Września. Mieszkań nie zapewnia się. Do pracy konieczna dobra sprawność fizyczna, środek lokomocji (motocykl) i zamieszkanie na terenie przyszłej pracy. K8608

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 — zatrudnią zaraz: inżynierów - mechaników, st. techników - mechaników i technologów do działów: Gł. Technologia, Gł. Mechanika, Produkcji i Szkolenia Zawodowego, st. referenta zaopatrzenia ze znajomością branży elektrotechnicznej i części zamiennych do obrabiarek oraz tokarzy i frezerów. Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K8534

Polskie Koleje Państwowe przyjmą natychmiast pracowników fizycznych w wieku od 18 lat do wykonywania czynności manewrowych, hamulcowych; robotników i strażników SOK oraz pracowników z wykształceniem średnim na dyżurnych ruchu. Warunki płacy i pracy do omówienia w Oddziale Przewozów — ulica Chudoby 10, pokój 105. K8635

4 lastrykarzy i płytkarzy, 4 tynkarzy, 2 stolarzy, 6 cieśli, 2 parkieciarzy, 2 szklarzy, 3 malarzy, 5 elektryków, 3 ślusarzy spawaczy, 4 kierowców samochodów, 4 operatorów sprzętu budowl. oraz 40 robotników — zatrudni zaraz na miejscu i w terenie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 19 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 (pokój 10). Ponadto zatrudni inżynierów budowlanych z praktyką i uprawnień budowlanych na stanowisko st. inżynierów do Działu Przygotowania Produkcji oraz majstrów i techników budowlanych w terenie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Bezpłatne noclegi dla zamieszkałych pracowników oraz zwrot 4/5 kolejowego biletu miesięcznego dla dojeżdżających. K8543

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Baza i Warsztaty w Poznaniu, ul. Drukiennicka — dzielnica Podolany — zatrudni natychmiast do pracy w Poznaniu pracowników miejscowych ewentualnie dojeżdżających do 20 km. o następujących specjalnościach:

1. jednego księgowego;
2. ślusarzy maszynowych wykwalifikowanych względnie przyuczonych;
3. monterów samochodowych wykwalifikowanych;
4. blacharza samochodowego;
5. kierowców z I i III kat.;
6. robotników za- i wyładunkowych;
7. uczniów w zawodzie ślusarza i blacharza.

Warunki płacy zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym pracy pracowników Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców w zależności od posiadanych kwalifikacji i stażu pracy w zawodzie. K8580



W dniu 4 września 1962 r. zmarł po tragicznym wypadku nasz ukochany i jedyny synek i wnuczek, w wieku lat 9, sp.

Maciuś Górnowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 16.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 7 bm., o godzinie 7 w kościele Św. Anny.

W głębokim smutku pogrzeźni
RODZICE I DZIADKOWIE
Poznań, Sopot, Frankfurt/Main. 18100g



W dniu 4 września 1962 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.

Stefan Polerowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 września br., o godzinie 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzeźni
ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIEĆ I RODZINA
Poznań, ulica Szczanieckiej 7a. 18151g



Dnia 4 września 1962 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy, jedyny, ukochany mąż i wierny przyjaciel, drogi brat, sp.

Stanisław Makowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 września br., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeźni
ŻONA Z SIOSTRĄ
Gniezno, Poznań.

KURSY

RADIO - TELEWIZYJNE,
KRESLEN TECHNICZNYCH
I II stopnia oraz
JEZYKÓW OBCYCH
rozpoczną się we wrześniu 1962 r.
ZAPISY PRZYJMUJE:
TOWARZYSTWO KRZEWIENIA
WIEDZY PRAKTYCZNEJ
W POZNANIU, ul. Lampego 7 —
telefon 14-45. K7965

MAGAZYN suterenny

o powierzchni około 500 m² położony
w centrum miasta Poznania oddamy za
zwrotem kosztów remontu

Oferty Biuro Ogłoszeń, ulica Grunwaldzka 19,
dla K8784.

Kierownika ogrodnictw z wyższym lub średnim wykształceniem — poszukuje Przedsiębiorstwo Wielobokowe PGR Ptaszkowo z siedzibą w Lulinie, poczta Grodzisk Wlkp., tel. nr 163. K8628

Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Szamotulach z siedzibą w Gałowie — zatrudni zaraz:

- a) inżyniera bud. lub technika na stanowisko kierownika technicznego Zakładu. Wymagane uprawnienia budowlane;
- b) technika budowlanego do kosztorysowania i rozliczania materiałów;
- c) technika budowlanego do Działu Normowania Pracy;
- d) każdą ilość murarzy i robotników budowlanych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K8630.

Praca

Potrzebny uczeń w zawodzie stolarskim (może być z rowinej). Stolarnia, Długa 4 — III podwórze. 17216g

Pomoc domowa potrzebna do 4 osób. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17539g.

Przyjmę rencistę do prac rolniczo-ogrodniczych pod Poznaniem, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: Al. Stalingradzka 31 (garaż), godz. 8-16. 17540g

Uczeń potrzebny — piekarnia. Puszczykowo, ul. Maszowicza 11. 17543g

Zajmę się starszym dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17545g.

Potrzebna dochodząca pomoc domowa do małego dziecka. Poznań, Warszawska 1 m. 4 (Winogrody). 17552g

I moc domowa z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Czerwonej Armii 11 m. 21. 17553g

Zatrudnię rutynowaną krawcową do szycia płaszczy damskich. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17559g.

Przyjmę ucznia (szkolarnia). Poznań, Głogowska 144. 17586g

Przyjmę ucznia. Warsztat ślusarski, Poznań, ulica Woźna 18. 17591g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 17188g

Kupno

Kupię głowicę (używaną) do samochodu „Skoda” P-420. Ludwik Akonom. Nowy Tomyśl, pl. Niepodległości 28. 17167p

Kupię ciężarówkę powyżej 6 ton na rope, z przyczepą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17563g.

Sprzedaż

„Wersalki” tapczany, fotele - amerykański, leżanki sprzedaje — przyjmuję przeróbki tapicerni, Maleckiego 33. 16839g

Sprzedam motocykl SHL 125 na teleskopach. Ulica Chwałkowskiego 27 m. 7. 17541g

Sprzedam okazynie traktor dwucylindrowy 25 KM, stan dobry, Edmund Sypniewski, Wola Skorzeńska, pow. Gniezno. 17554g

BARWA PRIMA

NAJLEPIEJ BARWI
WYROBY SKÓRZANE

DO NABYCIA:

WE WSZYSTKICH SKLEPACH
MYDLARSKICH M. H. D.

C. W. U. „LIBELLA” Sp. z o.o.
WARSZAWA, ul. Mokotowska 45

K8632

OGŁOSZENIA DROBNE

„SHL” 150 po 4.000 km za 9.000 zł sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 49 m. 2, tel. 833-34. 17542g

Samochody, motocykle zakup — sprzedaż, polecenie usługi. Koncesjonowane Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów, Poznań, Nad Wierzbakiem 5, tel. 439-07. 17820g

Sprzedam natychmiast pięć pumperniel firmy Herbert Moritz, Berlin, częściowo z formami, stan średni. Cena przystępna. Wiadomość kierować: Czesław Kraskowski, piekarnia Gdańsk - Stogi, ul. Tamka 34. K8822

Sprzedam motocykl WSK. Poznań, ul. Racławicka 48 m. 4. 17601g

Okazyjnie sprzedam piłę taśmową, frezarkę. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17609g.

Samochód „DKW” Sonderklasse, stalowa karoseria, cena 18.000 zł, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17612g.

Samochód osob. „Opel Kadet”, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Września, Harcerska 1 m. 3. 17614g

Lokale

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe w śródmieściu (52 m²) na 4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17521g.

Jeden względnie dwóch studentów pracujących poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17528g.

Pokój z kuchnią, samodzielne, parter, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17535g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań-Górczyn, Rawiecka 106. 17547g

Zamienię pokój, kuchnię, korytarz na podobne. Andrzejewskiego 12 m. 3. 17566g

Górz Wlkp! 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkon, c. o., nowe budownictwo w centrum zamienia na podobne w Poznaniu. Oferty: Poznań, ul. Zeylanda 1 m. 9, Majszak. 17549g

Zamienię pokój z kuchnią, w nowych blokach na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17558g.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, samodzielne, śródmieście, na pokój z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17561g.

Dwupokojowe mieszkanie, samodzielne, centrum zamienię na podobne, nowe budownictwo. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17567g.

Student psychologii spieszy poszukać pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17568g.

Studentka poszukuje pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17570g.

Zamienię dwa duże pokoje, kuchnię 29+28+18 m², balkon, łazienkę, siołeczne na takie samo mniejsze metraż, nowe budownictwo. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17571g.

Uczeń technikum spieszy poszukać pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17572g.

Panią pracującą poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17578g.

Dwie studentki poszukują pokoju sublokatorskiego od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17585g.

Poszukuję pomieszczenia na produkcję pieczonek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17597g.

Pokoju pilnie poszukuje kawaler w Lesznie, może być na przedmieściu. Stanisław Rychlicki, Lewkowice, pow. Ostrow Wlkp. 17603g

Nieruchomości

Parcele budowlane 343 m² oraz 539 m² w Poznaniu. Opaleniec 72, sprzedam. Informacje: tel. 638-36, od godz. 17. 17631g

Domek jednorodzinny z ogródkiem koło Poznania kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17593g.

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Metalowych i Modelarskich, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż dwóch samochodów:

1. samochód ciężarowy Renault 2,5 tony, cena wywoławcza 33.300,— zł;
2. samochód furgon „Wanderer”, cena 28.000,— złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 13. IX. 1962 r., o godzinie 10 na terenie Spółdzielni. W. w. samochody można oglądać codziennie w godzinach od 8—10 w Spółdzielni. Ubiegający się o kupno samochodów zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto 1220-6-33, NBP III O/Miejski Poznań. K8791

Ostrowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego, w Ostrowie Wlkp., ogłasza przetarg na wykonanie w III kwart. br. 24.000 sztuk worków foliowych do ubrań męskich i 13.000 sztuk worków do spodni oraz w roku 1963 96.000 szt. worków do ubrań i 48.000 sztuk worków do spodni wg następujących danych: pokrowce do ubrań męskich z folii odzieżowej PCW z emblematem zakładu 59 × 95 cm u góry z jednym otworem na wieszak, dół spawany; pokrowce do spodni męskich z folii odzieżowej z emblematem zakładu 44 × 39 cm, zapinane na 2 guziki polistrenowe, otwory wzmocnione.

Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny i terminu dostawy należy składać w Dziale Zaopatrzenia w terminie do dnia 10. IX. br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. IX. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K8757

KOMUNIKATY

Wydział Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w związku z robotami budowlanymi przy budowie mostu Bolesława Chrobrego, które przeprowadzane będą za pomocą materiałów wybuchowych, zamknięta zostanie kładka dla pieszych oraz droga dojazdowa do Elektrowni od godz. 10—12 w następujących dniach: 5, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29 września i 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20 października br.

Podczas robót wyburzeniowych przejście pieszych będzie możliwe tylko przez most Rocha i Marchlewskiego. K8805

Dyrekcja Społecznego Ogniska Baletowego w Poznaniu przyjmując zgłoszenia kandydatów w wieku od 5—14 lat na rok szkolny 1962/63 w sekretariacie przy ul. Gołębiej 8, od godz. 16 do 18. K8698

Różne

Siaby płomień w kuchniach gazowych powiększa ryzyko „Terrax”. Kochanowskiego 5, telefon 422-77. 17478g

Wypożyczalnia eleganckich, zagranicznych sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu. Sikorskiego 35. 17503g

Pianina, fortepiany remontuje również dla instytucji państwowych, spółdzielczych, Betting. Leszno, Chrobrego 14. 17168p

Zguby

Znaleziono zegarek męski. Odebrać: Gugiiewicz, Poznań, Józefa 3 m. 2. 17936g

31. VIII. zaginął piesek 4-mies., czarny, długowłosy jamnik. Zwrot wynagrodzić wzgl. wskazanie miejsca pobytu. Skarbka 10, telefon 657-42. 17949g

29 sierpnia zaginął owczarek alaski, czarny, podpalany. Zwrot psa lub wskazanie miejsca jego pobytu wynagrodzić. Poznań, Dąbrowskiego 97d m. 6 lub inform. tel. od godz. 8—15 pod nr 442-86. 18118g

Matrymonialne

Rolnik 38-letni, zapozna pannę lub wdowę z dzieckiem, posiadającą prywatne gospodarstwo. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17575g.

Pan 39-letni zapozna pannę albo wdowę z mieszkaniną (z dzieckiem mile widziane). Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17576g.



Dnia 4 września 1962 r. zakończył swój żywot, pełen poświęcenia żywot, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 80, nasz najukochańszy, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadziuś, sp.

Kazimierz Nowak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrzeźni
SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań-Winiary, ul. Dobrego Pasterza 6, Australia, Buk, Keynia.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 18086g

Wrzesień Imieniny

6

czwartek

Eugeniusza

Słońce
wsch.: 6.10
zach.: 19.31

Teatry

OPERA — godz. 19 — „Madame Butterfly” (koniec g. 21.45);
OPERA — g. 19 — „Dziękuję Ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Wysoka ściana” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Dwoje na huśtawce” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — w objęciu

Kina

DNI FILMU POLSKIEGO

BALTYK — ul. Roosevelta 22 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Dom bez okien” (16 lat)
CZERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Pan Anatol szuka miliona” (16 lat)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego 28 — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Błękitny krzyż”
MUZA — ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zakazane piosenki” (14 lat)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka 22 — g. 11, 15, 19 — „Krzyżacy” (12 lat)
TECZA — ul. Wspólna 61 — g. 16, 18, 20 — „Café pod Minogą” (12 lat)
WARTA — ul. 27 Grudnia 4 — od godz. 10—20 — Filmy dokumentalne;

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „W ścieżce ulic” (włoski, od 16 lat)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12 — „Tomcio Paluch” (meksykański, 8 lat), g. 16, 18.15, 20.30 — „Szminka do ust” (włoski, 16 lat)
HUTNIK (Antonek) — ul. Warszawska 345 — godz. 16.45, 19 — „Chleb i róża” (radz., 16 lat)
KOSMOS (Winogrady) — g. 19.30 — „Tahiti” (franc., 18 lat)
MALTA — ul. Filipińska 5 — g. 16, 18, 20 — „Czekaj na mnie” (radz., 16 lat)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego 21 — g. 15.45, 18, 20.15 — „Noce w ZOO” (NRF, 12 lat)
OSIEDLE — ul. Limbowa 1 (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Intrygantka” (aust., 16 lat)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Garaż śmierci” (ang., 18 lat)
PRZYJAZN — nieczynne
RIALTO — nieczynne
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Uczeń diabła” (USA, 12 lat)
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „X-25 wzywa” (jugosławski, 12 lat)
WCZASOWICZ — g. 19.15 — „Gdzie diabeł nie może” (CSRS, 12 lat)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17, 19.30 — „Szczęśliwie się skończyło” (USA, 18 lat)
WRZOS (LUBON) — g. 16, 18, 20.15 — „Dyblans” (USA, 12 lat)
WRZOS (Mosina) — g. 17.15, 19.30 — „Z soboty na niedzielę” (ang., 18 lat)

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci starszych; 8.50 — Pogadanka filozoficzna; 9 — Dla dzieci; 9.20 — Koncert; 10 — „Pogodny zmierzch”; 10.10 — Suita orkiestrowa komp. radz.; 11 — „Warszawa najdawniejszych wspomnień”; 11.20 — Na muz. ekranie; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Muzyka ludowa; 13 — Koncert dla wczasowiczów; 14 — „Anika” — fragm. pow. Ivo Andrića, przekł. Alii Dukanieria; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — „Cała na przód”; 15.30 — Co nam przynosi dwutygodnik; 16.05 — Audycja aktualna Red. Społ.; 16.15 — Koncert rozrywkowy; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Manuel de Falla: Noce w ogrodach Hiszpanii; 18 — „Z plecakiem po kraju”; 18.20 — Publicystyka ekonomiczna; 19.05 — Festiwal Słuch. Rozgł. Wojew. P. R.; 19.33 — Muz.; 20.26 — Sport; 20.30 — Z melodii i piosenek przez świat; 21 — Z cyklu: „Opera w przekroju”; 22 — 4 x 15 słynnych orkiestr tan.

POZNAN: — 7.50 — Koncert dla wczasowiczów; 9.30 — Aud. Red. Ekonomicznej; 10 — Mozaika mel. rozrywkowych; 10.30 — „Proszę mówić, słuchamy”; 11 — Z twórczości dawnych mistrzów; 12.15 — Muz. ludowa różnych narodów; 12.45 — „Przygody, podróże, egzotyka”; 13 — Po słońcu południa; 13.25 — „Uroczystości na Równiku”; 13.45 — Pogodne mel.; 14.50 — Publicystyka międzynarodowa; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Muz. tygodnia Poznania; 16.55 — Nowe książki Wyd. Pozn.; 18 — Koncert Poznańskiej Fietnastki Radiowej; 18.35 — „Nie spodzianki w bibliotece królewskiej”; 18.50 — Aktualny komentarz dla wsi; 19.30 — Wieczorny koncert żywych; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturalny; 22.10 — Muz. rozr.; 22.30 — Robert Schumann: Trio fortepianowe nr 2, F-dur, op. 80; 23 — Encyklopedia jazzu;

Potrzebne światlice na zimę

Jeżyckie Komitety Blokowe myślą o zajęciach dla młodych

Jeżyckie Komitety Blokowe pracownicy spędzili pierwsze siedem miesięcy tego roku. Dzięki ich inicjatywie wiele zmieniło się w tej dzielnicy. W czynie społecznym powstało — jak wiadomo — kilka nowych placów zabaw oraz zieleni. Tym samym Jeżyce stały się ładniejsze.

Działalność Komitetów Blokowych nie ogranicza się jednak wyłącznie do inicjowania szynów społecznych. Członkowie KB — jako gospodarze terenu — pomagają także w utrzymaniu ładu i porządku, a również — przy współpracy władz porządkowych — zapobiegają wybrykom chuligańskim.

Te właśnie sprawy omawiane były ostatnio na specjalnej naradzie zorganizowanej przez Prezydium DRN Jeżyce, a w której uczestniczyli przewodniczący KB oraz funkcjonariusze MO.

Najwięcej chyba miejsca poświęcono przyczynom i możliwościom likwidacji wybryków chuligańskich, oraz kradzieży popełnianych przez nieletnich. Przyczyny są, rzecz jasna, dobrze znane zarówno przedstawicielom KB jak i MO. Najczęściej bowiem zło rodzi się w tych domach rodzicielskich, w których przy-

kład starszych nie może wpływać dodatnio na dzieci. Te ostatnie, pozbawione należytej opieki, lub codziennie stykające się z pijaństwem czy awanturami w domach rodzicielskich, należą do grona tych, dla których poszanowanie dobra publicznego nie ma żadnego znaczenia. To one właśnie niszczą nowe urządzenia na placach zabaw, łamią drzewka, tłuką żarówki w parkach.

Zapobieganie złu, które rozpanoszyło się wśród młodych, a nieraz nawet wśród 11 lub 12-letnich chłopców, nie jest sprawą prostą. Bo przecież kara nie zawsze stanowi skuteczną i właściwą metodę wychowawczą. Dlatego na wspomnianej naradzie zastanawiano się nad znalezieniem jak najbardziej odpowiednich środków, by zainteresowania tej grupy młodych skierować na właściwe tory. Chodziło o prosty o umożliwienie im korzystania z atrakcyjnych zajęć w świetlicach, wyżywiania się na boiskach lub zachęcenie do brania czynnego udziału w życiu społecznym dzielnicy.

Jak stwierdził np. przewodniczący KB nr 2, część młodych, która zniszczyła huśtawki na nowym placu zabaw, potrafiła, dzięki odpowiedniemu podejściu do nich przez członków tegoż Komitetu, sama je później naprawić. Obecnie ta sama grupa młodych chętnie pomaga w pracach społecznych, dba o to, co już na ich terenie zostało zrobione.

Dla lepszego utrzymania porządku, a przede wszystkim eliminowania wybryków chuligańskich, konieczna jest jednak ściślejsza, niż dotychczas, współpraca KB z władzami porządkowymi. Bo przecież wtedy łatwiej będzie wspólnie pokierować losami młodych. Dla ułatwienia tej współpracy, omawiania interesujących zagadnień, Komitety Blokowe wysunęły projekt, by wolne, piwniczne pomieszczenia przeznaczyć na świetlice. Otar-

cie takich świetlic umożliwiłoby również organizowanie częstszych zebrań z mieszkańcami, a także urządzanie w nich zajęć dla dzieci i młodzieży. Wkrótce przecież, wraz z nadejściem jesiennych dni, skończą się zabawy na wolnym powietrzu i wtedy lokalne świetlice będą pilnie poszukiwane.

Na naradzie poruszono również zagadnienie świetlic przy szkolnych, które zdaniem dyskutantów, powinny być udostępnione także młodym, opuścić mając już mury szkolne. W tym przypadku chodzi przede wszystkim o korzystanie przez nich z zajęć polito-technicznych. (an)

Pocztowcy pracowali na Cytadeli

Coraz więcej zakładów pracy i instytucji włącza się do społecznego czynu budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli.

Dziś odnotowujemy pracę 34-osobowej ekipy Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji z Poznania, która w jednym z ostatnich dni sierpnia przepracowała 130 godzin. Otrzymała ona za tę pracę książeczki czynu społecznego.

Z całą satysfakcją podajemy do wiadomości, że już w najbliższych dniach następne ekipy pocztowców przystąpią do uporządkowywania obszarów Cytadeli. (jk)

Akeja „Miastu i sobie” trwa



Jesień już za pasem, a mimo to nadal mieszkańcy Poznania i zakłady pracy porządkują w czynie społecznym zaniedbane tereny. Jeśli więc nie w tym roku, to na pewno wiosną przyszłego dzieci będą miały gdzie spędzać wolny czas po nauce. Obecnie nowy ogródek powstaje na Dębca (naprzeciw boiska „Lecha”). Porządkują go żołnierze (na zdjęciu), natomiast urzędnicy — huśtawki, równoważnice itd. przygotowuje — także w czynie społecznym — Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego z ul. Traugutta. Za kilka dni więc dzieci z Dębca otrzymają do swej dyspozycji dobrze wyposażony plac zabaw.

Fot. — K. Przychodźki

Rezerwiści za kierownicę!

Z interesującą inicjatywą wystąpił ostatnio Klub Oficerów Rezerwy LPŻ Poznań — Jeżyce. Postanowił on bowiem zorganizować kurs kierowców samochodów i motocykli klasy amatorskiej po cenach ulgowych, znacznie niższych od stawek powszechnie pobieranych. Kurs jest dostępny dla oficerów i podchorążych rezerwy z całego miasta pod warunkiem, że są członkami klubu. Zainteresowani mogą każdej chwili zapisać się do niego. Klub mieści się przy ul. Niezłomnych 1. Początek kursu w październiku br. po skompletowaniu listy uczestników. (ms)

Poznańskie meble na rynki zagraniczne

Meble produkowane w Poznaniu znajdują wielu nabywców za granicą. Ostatnio, warształy Poznańskiej Fabryki Mebli odwiedził ekspedycja ze Szwecji, celem zapoznania się ze stanem i jakością produkowanych tu dla nich mebli.

Szwedzi zamówili w poznańskiej fabryce większą partię biurek, stołów oraz specjalnych zestawów młodzieżowych (kombinacje regałów). Bardzo wymagający kupcy szwedzcy, ocenili pozytywnie pracę poznańskich meblarzy. Należy tu dodać iż biurka robi się właśnie według projektu i dokumentacji zamorskich klientów.

Partię szaf zakupiła również Belgia, a na zamówienie Związku Radzieckiego produkuje się 3 tys. biurek. Pierwszą, próbną partię biurek, stolików i szaf wysłano ponadto do Holandii, która na tegorocznych XXXI MTP zainteresowała się naszym przemysłem meblarskim. Obok wymienionych już zamówień fabryka wykonała pojedyncze sztuki tzw. wzorce, które wysłano na wystawy do Moskwy i Mediolanu oraz na obecne Targi Lipskie. Te same sztuki wzorcowe poszły do NRF, Francji, Libii, Brukseli, Toronto i Salonik.

Poznańska Fabryka Mebli walczy niestety z poważnymi trudnościami lokalowymi. Dość wspomnieć, że świetlice i część pomieszczeń biurowych zamieniono na składnice gotowych fabrykatów. A tymczasem, budowę zlokalizowanej już w Junikowie nowoczesnej fabryki, znów odłożono. Kierownictwo korzysta zatem przejściowo z hal MTP (czyżby dzierżawny przedraża koszty produkcji). Ciasne i nie odpowiadające nowoczesnym metodom produkcji pomieszczenia przy ul. Seza-

nieckiej przerabia się i modyfikuje co nie zawsze jednak daje spodziewane efekty. Należałoby więc fabryce życzyć, by władze zwierzchnie sprawę budowy nowego obiektu wreszcie pchnęły naprzód. (za)

„Hades”

w kawiarni młodzieżowej

Komitet Miejski ZMS w Poznaniu i kierownictwo kawiarni zapraszają na występ Zespołu „Hades” w dniu 7 bm. w godz. od 19 do 20.15. Organizatorzy zapraszają szczególnie grono profesorskie, rodziców i uczniów wszystkich szkół średnich naszego miasta.

Zespół „Hades” zaprezentuje w swoim programie interesujące piosenki i melodie z repertuaru najwybitniejszych piosenkarzy i kompozytorów, oraz recytacje i pełne humoru parodie. Warto dodać, że wystąpią tacy soliści, jak: Jurek Fechner, Danusia Antkowiak, Sław Baranowska, recytować będzie Andrzej Wróblewski, a imprezę poprowadzą, jak zwykle, Maja Skibińska i Zbigniew Standar — kierownik zespołu. Zespół muzyczny pod kierownictwem Andrzeja Borowskiego. (na)

KRONIKA Sądowa

ZABÓJSTWO ... SYFONEM

Prokuratura m. Poznania prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa popełnionego na osobie 56-letniego Józefa Paraskiewicz. A oto dotychczasowe ustalenia.

W nocy z 11/12 sierpnia br. odbywały się imieniny Zuzanny W. — w mieszkaniu nr 3 przy ul. Warszawskiej 7 (Nowe Miasto). Jak zwykle — przy tego rodzaju okazjach — alkoholu za kołnierz nie wylewano. Kiedy wszyscy mieli już w czubie rozpoczęły się rodzinne niesnaski. Potem — koczynny. Korzystając z zamieszania, Józef Paraskiewicz wybiegł z domu na ulicę. Nieobecność jego zauważyli jednak bracia — Jerzy i Zygmunt Woźniakowie. Ruszyli w pościg, przy czym jeden z nich zabrał z domu syfon od wody sodowej. Na ulicy, Paraskiewicz otrzymał szereg ciężkich ciosów. Były one zadane także szklanym syfonem. Przy zbiegu ulic Toruńskiej i Warszawskiej Paraskiewicz zmarł wskutek doznanych obrażeń.

Bracia Woźniakowie zbiegli, ale wkrótce ujęli ich Milicja. Prokurator zastosował areszt zarówno wobec J. Woźniaka (zam. przy ul. Sowińskiego 29) jak i Z. Woźniaka (zam. przy ul. Swarzędzkiej 7). (ak)

Zgubiono-znaleziono

Pani, która 1 września pozostawiła parasolkę przy kiosku nr 14 — (Kolektura „Koziołków”) może się zgłosić po zgubę — róg Al. Marcinkowskiego i Armii Czerwonej.

Pani W. J. na ul. Skarbka znalazła rurę wydechową (w dniu 1. 9. około godz. 17). Na ul. Starolekcie z pędzącego motoru wypadło gumowe palto, pod Antoninkiem znaleziono teczkę z dermy. Do p. Heleny Sypniewskiej, zam. przy ul. Gwardii Ludowej 21 m. 3, przybłąkał się kolorowy ptasek.

Zguby — z wyjątkiem ptaszka — odebrać można w red. „Głosu” ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. (l)

odpowiadamy

St. Z., ul. Wielkopolska. Nazwa dla nowego hotelu „Orbis” została wylosowana w ogólnym plebiscyście. Uwagi przesłał Pan za późno. Ponadto pozwalamy sobie wyjaśnić, że „Merkury” był w mitologii rzymskiej, przede wszystkim bogiem podróży i kupców. (2086)

P. W. — Ponieważ nie podała Pani adresu, trudno nam odpowiedzieć. List przekazujemy do dyrekcji M. P. K. (2122).

J. T., ul. Głogowska. — Sprawa usunięcia uciążliwego lokatora może być załatwiona na drodze sądowej.

Jerzy Irzykiewicz. — O odwołanie aktu urodzenia należy zwrócić się do urzędu stanu cywilnego w miejscu swego stałego zamieszkania.

Apel do społeczeństwa Wielkopolski

Po dwudziestu trzech latach przerwy, spowodowanej głównie II wojną światową, powstaje znowu w Poznaniu Muzeum Wojska Polskiego jako dział Muzeum Narodowego. Władze miejskie Poznania przydzieliły na ten cel nowy, piękny gmach na Starym Rynku, w którym znajdują pomieszczenia zbiory broni i militariów związane z udziałem Wielkopolski w historii Wojska Polskiego.

Zwracamy się więc z gorącym apelem do wszystkich tych, którym droga jest pamięć dzieł oręża polskiego, z prośbą o pomoc i współpracę w uzupełnieniu naszych zbiorów.

Zabytki i pamiątki od najdawniejszych czasów do ostatnich lat, jak: broń, umundurowanie, wyposażenie żołnierskie i partyzanckie, sztandary, orderzy, odznaki, dokumenty, obrazy, portrety, fotografie i ulotki oraz wszelkie pamiątki osobiste po żołnierzach i dowódcach — niechaj trafią do zbiorów muzealnych, gdzie będą przechowywane z należyty szacunkiem oraz zabezpieczone dla przyszłych pokoleń.

Niech te pamiątki staną się własnością ogólnonarodową, niech będą udostępnione społeczeństwu i niech przemówią swoją historią w salach muzealnych.

Wymienione przedmioty można przekazywać do Muzeum Wojska jako dary, depozyty lub drogą sprzedaży. Zgłoszenia przyjmuje się w gmachu Muzeum Wojska w Poznaniu na Starym Rynku.

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU

Telewizja

POZNAN: — 17.05 — Program dnia (lok.); 17.10 — Film z serii: „Klub Myski Miki” (lok.); 17.45 — Program dla dzieci: „A co dalej” (W-wa); 18 — Rendez vous w Hel-sinkach — rep. film. (W-wa); 18.10 — Wojskowy Magazyn Filmowy (W-wa); 18.25 — Magazyn. — „Nie tylko dla pań” (W-wa); 18.55 — Koncert muzyki i tańca (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Chwila wspomnień o Starym Doktorze (W-wa); 20.30 — Polska Kronika Filmowa (Warszawa); 20.40 — PKF (W-wa); 20.50 — Teleturniej: „Dni filmu polskiego” (lok.).

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. FR. RASZEJ — chirurgia — interna — ul. Mieczkiewicza nr 2 — telefon 13-40; STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44; Powiatowa Stacja PR, ul. Kościuszki nr 163, tel. 86-86.

APTEKI:

Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 146, Główna 53, Staroleka 79 (tylko dyżur nocny), Winogrady.